



U ŚWIĘTEJ RODZINY

WIADOMOŚCI Z PARAFII • listopad – grudzień 2012 • nr 7 (91)



PRZYJDŹ, PANIE JEZU

Adwent
Boże Narodzenie

Jubileusze i rocznice
Regina Pacis

Wrocławskie Zaduszki
Z kroniki śp. ks. Stanisława



Adwentowy nasz czas wypełnij Panie sobą. Zastań nas gotowych. Jezus Chrystus, który jest centrum wiary, jest również fundamentem nadziei.

A nadzieja jest nieustannie potrzebna każdej ludzkiej istocie. Maryja Panna żyła w nadziei opartej na wierze w Boga żywego. Uczmy się od Niej, aby prawdziwie wkroczyć w ten czas łaski oraz z radością i w sposób odpowiedzialny przyjąć wejście Boga w nasze dzieje osobiste i społeczne.

Nie obawiajcie się Chrystusa!

On niczego nie zabiera, a daje wszystko.

Kto oddaje się Jemu dostaje stokroć więcej. Tak!

Otwórzcie, otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi, a znajdziecie prawdziwe życie

Pokłon Dziecinie Bożej

Padam przed Tobą na kolana
w pokorze składam Ci
me zwyczajne szare dni
swoją słabość
nieudolność
grzeszne myśli
niecne czyny
burze namiętności
regularną wojnę dobra ze złem
która toczy się we mnie
wszystkie wzloty i upadki
oraz gorycz samotności
i niezrozumienia
niewykonaną pracę
spotkania bez celu
puste ręce i gesty
przysięgi niespełnione
zamarły uśmiech na ustach
a także uwięzione w gardle słowa
przebaczenia
i cały ból ducha niezmierny.

Jakże jestem szczęśliwa
składając to wszystko u Twych stóp
Ty jeden mnie zrozumiesz
boś Ty mój król i Bóg
moje zło przemienisz w dobro
z szarych dni ułożysz bukiet róż
niczym konwie winem
obfitością darów
napelnisz puste ręce i serce
by wraz z Tobą
mogły obdarzać świat

ZOFIA BOBIK, 25 GRUDNIA 2001 R.

BENEDYKT XVI

*Dziecię się nam narodziło,
Syn został nam dany,
na Jego barkach spoczęła władza
(Iz 9,5)*

*To Dziecko
małe, bezbronne i zwykłe,
jedyne dziecko
pisane z dużej litery,
jest Bogiem.
Uwierz w to,
gdy nie możesz zrozumieć
(Pojmujesz przynajmniej
dębu moc
w żółdciu?)
Uwierz
i pokłoń się nisko
Jego majestatowi.*

ANNA ZAWADZKA

*Niech Chrystus usunie lek
z Waszych serc!*

*Niech napelni Pokojem i Radością!
Niech napelni Nadzieją na lepszą,
błogosławioną przyszłość.*

*tego rzyczą wszystkim
P.T. Parafianom*

Duszpasterze i Redakcja

Kilka miesięcy temu świat obiegła wiadomość, że kalendarz Majów ogłasza koniec świata 21 grudnia 2012 roku. To przecież tak już blisko. Wielu uwierzyło i nawet kredyty bankowe brali z płatnością dopiero w nowym roku.

Może to chwyt marketingowy, jak to coraz częściej słyszymy, a może za późno na budowę schronu? Co zrobię gdy ten dzień w końcu nastąpi? Czy jestem gotowy na spotkanie z moim Stwórcą? Mam się przygotować na Armagedon, a może oczekiwać oscarowego scenariusza filmu science fiction?

Chyba coraz mniej ludzi wierzy w możliwość wydarzeń zapisanych w Apokalipsie św. Jana.

Czy nie za bardzo jestem zajęty sobą, terażniejszością, a za mało myślę o sprawach Bożych, o mojej duszy, o tym końcu świata, podziale na dobrych i złych, o powstaniu umarłych, trąbach anielskich, Królu przychodzącym aby mnie sądzić?

No cóż, taki czas. Czas postępu, technologii, egocentryzmu, konsumpcjonizmu, wolności. A tu jeszcze Kościół i Rok Wiary. Po co to wszystko?!

Prostujcie drogi dla Pana – woła Jan za prorokiem Izajaszem, ale czy przypadkiem nie jest już za późno, jak wyprostować drogę pełną „zakrętów śmierci”? **Oto stoję u drzwi i kołaczę; jeśli ktoś usłyszy głos mój i otworzy drzwi, wejdę do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze mną...** – Jezus swoje, a ja swoje.

Wyważam wszystkie drzwi, tylko nie chcę wejść do tych już otwartych.

Nie jest łatwo przy końcu 2012 roku uznać: **WIARA = MIŁOŚĆ!** Czy aż tak trudno zrozumieć tę zależność? Może dla

niektórych łatwo, ale dla większości to dalej równanie z dwiema niewiadomymi.

Za chwilę znów w moim życiu kolejna Wigilia, Pasterka, Boże Narodzenie.

80% Polaków zasiądzie do wigilijnego stołu, 77% zaśpiewa kolędy, 72% wybierze się na Pasterkę, a **TYLKO 35%** regularnie przekłada słowo w czyn (czyli praktykuje). Paradoks!!! Ewenement na skalę światową! Zachowywać i podtrzymywać tradycję bez **DUCHA**; tą całą otoczkę świąteczną, która jest **TYLKO** zwykłym zwyczajem, bo tak trzeba, bo tak robią inni?!

WIARA = MIŁOŚĆ.

Człowiek nie zaczyna wierzyć dlatego, że tak sobie postanowi. Wiara to dar od Boga, za który trzeba nam dziękować.

Ja w swojej wolności odpowiadam – lub nie – na ten dar.

Odpowiadam miłością!

Jak mogę zacząć kochać Boga, skoro sam dla siebie jestem bogiem? Duch wolności wygrał z **DUCHEM MIŁOŚCI**.

Bóg dał klucz do drzwi nieba – Sakrament Chrztu św. Co się stało z tym kluczem, jak go wykorzystuję? Czas mego **ADWENTU**, to nie tylko czas oczekiwania na Armagedon, to chwila ważna dla mnie – abym tym kluczem otworzył moje **SERCE**.

Może to są ostre słowa, ale chyba czas na **nową ewangelizację**. Bo już nie tylko mam powiedzieć, że **WIERZĘ**, ale mam pokazać, że **KOCHAM**.

Niech **BOŻA DZIECINA** da mi moc i siłę, abym był **SOLĄ DLA TEJ ZIEMI**.

I niech te życzenia staną się moim i Państwa udziałem.

Ks. KRZYSZTOF DEJA

„Pokój ludziom dobrej woli...”

Niedługo znowu usłyszymy te znamienne słowa podczas Mszy świętej. Najpierw – w hymnie chwały, którego nie odmawialiśmy przez czas Adwentu, poza roratami, a który zostanie znów wypowiedziany lub odśpiewany w liturgii Bożego Narodzenia...

Bardzo mi pasowało żeby to wołanie zastępów niebieskich w noc Bożego Narodzenia przytoczyć w kontekście naszej sytuacji. Chyba wszyscy widzimy, że pokoju nam bardzo brakuje... Że wokół nas obserwujemy raczej nie-pokój... Już sobie układałam zdania o tych, którym brakuje dobrej woli i dlatego pokoju nie mają sami i nie niosą go innym... Już pisałam do nich wymówki i apele...

Ale przecież słowa przytoczone w Ewangelii przez św. Łukasza są inne. Anioł rzekł do pasterzy: „*Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan. A to będzie znakiem dla was: Znajdziecie Niemowlę owinięte w pieluszki i leżące w żłobie*”. I nagle przyłączyło się do anioła mnóstwo zastępów niebieskich, które wielbiły Boga słowami:

„*Chwała Bogu na wysokościach,
a na ziemi pokój
ludziom Jego upodobania.*”

Nie o naszą dobrą wolę chodzi. Pokój to Boży Dar dla ludzi, w których Bóg ma Swoje upodobanie...

„A w kim Bóg ma upodobanie?” – zapytał ks. biskup Zbigniew Kiernikowski, którego dalsze słowa, odpowiadające na to pytanie, zacytuje...

„Gdy ten hymn był po raz pierwszy śpiewany przez zastępy niebieskie, usłyszeli go pasterze. Bóg ma upodobanie właśnie w człowieku, który jest prosty, który akceptuje swoją sytuację życiową i który zwraca się do Boga. Nie chodzi tu więc o ludzką dobrą wolę, chociaż tego nie można wykluczyć, lecz o zakomunikowanie, że to Bóg ma upodobanie w człowieku, w tym człowieku, który właściwie rozezna swą sytuację, a nie

stawia się na pozycji konkurenta Boga. Do takiej niewłaściwej postawy może doprowadzić nas także nasza niby dobra wola, to znaczy taka, jaką ja uważam za dobrą (dla mnie), jeśli będzie tylko ludzką dobrą wolą, bo ona nie zawsze pokrywa się z upodobaniem Boga. Ież my rzeczy robimy z naszej „dobrej woli” i potem pokazuje się, że ta

nasza dobra wola ma jako cel i odniesienie jedynie nasze dobro, naszą dobrą sytuację! Ież razy mimo naszej „dobrej woli” wchodzimy w konflikt z drugim człowiekiem. Tymczasem chodzi o to, że to Bóg ma we mnie upodobanie – szczególnie wtedy, gdy ja rezygnuję z mojej, według mnie (czyli dla mnie) dobrej woli, tak właśnie, jak to uczynił Jezus Chrystus – ten unizony, ten, który przeszedł przez tajemnicę krzyża i śmierci. Na Nim spoczęło upodobanie

Boga, które przeprowadziło Go przez krzyż, śmierć i grób do chwały zmartwychwstania, wywyższenia i mocy udzielenia Ducha Świętego na przebaczenie grzechów.”

Tyle ks. bp. Kiernikowski.

A więc ten hymn wyśpiewany przez zastępy niebieskie jednak nie obiecuje pokoju ludziom, którzy kierują się w o j ą dobrą wolą... Nasza, najlepsza wola może narobić wiele zamieszania. Wiemy co jest wybrukowane naszymi dobrymi chęciami. Hymn, którego słuchali w Betlejem pasterze obiecuje pokój tym w których Sam Bóg ma upodobanie. A to jest spora różnica...

Więc skoro wokoło tyle niepokoju, to z okazji tych Świąt powinniśmy sobie życzyć żebyśmy przyjrzeni się odrobinę temu, co uważamy za naszą dobrą wolę. Żebyśmy tę dobrą – naszym zdaniem – wolę starali się dostosować do upodobania Boga... Do Jego praw, Jego zamysłów, Jego wskazań.



Z Encykliki Piusa XI *Quas primas* z 11 grudnia 1925 r.

„O jakiejże szczęśliwości zażywalibyśmy, gdyby tak jednostki, jak rodziny i państwa pozwoliły, by Chrystus nimi kierował. «Wtedy dopiero – że użyjemy słów, jakie przed 25 laty wypowiedział do wszystkich Biskupów Poprzednik Nasz Leon XIII – będzie można uleczyć tyle ran, wtedy wszelkie prawo odzyska swą dawną powagę, powróci pokój, wypadną z rąk miecze i broń, kiedy wszyscy chętnie przyjmą panowanie Chrystusa i będą Mu posłusznymi, kiedy wszelki język wyznawał będzie, iż Pan Nasz Jezus Chrystus jest w chwale Boga Ojca» (Encyklika *Annum Sanctum* z 25 maja 1899 r.)”.

„Błądziłby zresztą bardzo ten, kto by odmawiał Chrystusowi Człowiekowi władzy nad jakimikolwiek sprawami doczesnymi, kiedy On od Ojca otrzymał nieograniczone prawo nad stworzeniem tak, iż wszystko poddane jest Jego woli”.

„On sam jest sprawcą pomyślności i prawdziwej szczęśliwości tak dla pojedynczych obywateli, jak dla państwa: «Nie skądinąd bowiem szczęście dla państwa, a skądinąd dla człowieka: ponieważ państwo, to nic innego, jak zgodny zespół ludzi» (św. Augustyn, List do Macedończyków, rozdz. 3).

„Nawatnica zła nie tylko dlatego nawiedziła świat, ponieważ bardzo wielu ludzi usunęło Jezusa Chrystusa i Jego najświętsze prawo z własnych obyczajów i życia prywatnego, rodzinnego i publicznego; lecz także i w przyszłości nie zajaśnieje pewna nadzieja stałego pokoju między narodami, dopóki tak jednostki, jak państwa stronić będą i zaprzeczać panowaniu Zbawcy Naszego”.

I życzymy sobie i nawzajem, żeby Bóg miał w nas upodobanie. Jak w tamtych pasterzach, którzy wkrótce ruszyli do Betlejem... Żeby miał upodobanie w ludziach, którzy nas otaczają. W ludziach, którzy nami rządzą. Oby ten nadchodzący czas mógł stać się wreszcie czasem prawdziwego pokoju... W naszych sercach. Między ludźmi. W naszych rodzinach. W naszej Ojczyźnie...

(AS)

Adwentowy rachunek sumienia

Pilnie badaj swoje sumienie i według własnych możliwości oczyść je i oświetlij prawdziwą skruchą i pokorną spowiedzią – tak, byś nie miał nic ciężkiego na sumieniu. Miej odrazę do wszystkich twych grzechów w ogólności i – w szczególności ubolewaj i jęcz nad codziennymi wybrykami, grzechami, przewinami.

A gdy czas pozwala, Bogu w tajemnicy serca wyznaj wszystkie biedy twoich namiętności. Oplakuj i boleć, że jesteś:

- taki cielesny i światowy
- taki nie umartwiony w namiętnościach
- taki pełny zmysłowych żądz
- taki bardzo skłaniający się do rzeczy zewnętrznych
- tak niedbały gdy idzie o rzeczy wewnętrzne
- tak bardzo łatwy do śmiechu i rozprężenia
- taki twardy do płaczu i żalu za grzechy
- taki szybki do małej karności i wygod ciała
- tak leniwy do surowości i gorliwości
- tak ciekawy do słuchania nowości i patrzenia na rzeczy piękne
- tak opieszwały do obejmowania tego, co pokorne i odrzucone
- tak chciwy, by mieć dużo
- tak skąpy do dawania
- taki łapczywy w zatrzymywaniu rzeczy
- taki nieumiarkowany w mówieniu
- taki niestały w milczeniu
- taki nieokrzesany w obyczajach
- taki gwałtowny w działaniu
- taki otwarty, gdy idzie o przyjmowanie pokarmu
- taki głuchy na słowo Boże
- taki szybki do odpoczynku
- taki powolny do pracy
- taki wyczulony na bajki
- taki senny na święte czuwania
- taki skwapliwy na koniec czuwania
- taki ociężały do skupienia uwagi
- taki ciężko roztargniony
- tak rzadko w pełni skupiony
- tak nagle poruszony do gniewu
- tak łatwy do niechęci wobec drugiego
- tak skłonny do wydawania sądów
- tak surowy w karzeniu
- tak radosny na rzeczy pomyślne
- tak słaby w przeciwnościach
- tak często wiele dobra postanawiający
- tak mało doprowadzający postanowień do skutku

Po wyznaniu i oplakaniu tych i innych twoich braków, z bólem i wielką odrazą do własnych słabości – mocno postanów sobie zawsze poprawiać swoje życie i je doskonalić.


Zdaj się na wolę Bożą!


Wg TOMASZA A KEMPIS (ks. IV, rozdz. 7)





Bóg się rodzi...


Słowa ks. Stefana kard. Wyszyńskiego


 Szukajmy Boga nie na wysokościach, ale na ziemi – w każdej chwili w każdej naszej sprawie; pomoże nam w tym Maryja, która nie na wyniosłych ołtarzach Syjonu, ale w stajni – w żłobie, położyła Dzieciątko Boże.


 Gdy Bóg jest w żłobie, niebo jest w żłobie.


 Słowo Przedwieczne przyszło na świat płacząc i kwiląc, bo to jest najlepszy sposób „propagandy” Boga na świecie – któż oprze się dziecku?


 Bóg w pieluszkach – to pełne przyznanie się do człowieczeństwa i do wszystkich wiążących się z nim losów.


 Może Bóg przyjść do stajni, czyż nie może przyjść do duszy mojej, choćby się nie różniła niczym od... stajni?


 Bóg wstąpił nie tylko w ciało ludzkie, Bóg wszedł całkowicie w życie ludzkie;

 Skoro nawet zwierzęta mówią po ludzku pod wpływem nocy Betlejemskiej, to co dopiero „król stworzenia”, człowiek? – oby i on przestał postępować „zwierzęco”! – oby brat przestał „ryczeć” na brata!

 Kościół – Matka rodzi Boga w ludziach takich, jakimi są; umie pielęgnować dusze zarówno „w jedwabiach”, jak i w „samodziałach”; służy wszystkim.

 Ojciec Niebieski okrył swego Syna ciałem, aby Bóg chodzący po ziemi w ludzkim ciele, nauczył człowieka żyć po Bożemu.

 Bóg nie chce inaczej udzielać się światu, jak tylko z ramion Maryi.

 Coraz bardziej trzeba nam dzisiaj pamiętać, że Bóg jest Ojcem.

Słowa Małej Siostry Jezusa – Magdaleny o Bożym Narodzeniu

Przyjmiesz sercem dziecka maleńkie Dzieciątko Jezus ze żłóbka z rąk Maryi Panny, Jego Matki. To będzie uwieńczeniem wszystkiego...

Stając się maleńkim dzieckiem, dzieckiem tak łagodnym, Jezus woła do nas: ufności, bliskości! Nie bójcie się Mnie, przyjdźcie do Mnie, nie obawiajcie się... Nie bądźcie tak onieśmieleni wobec Dzieciątka pełnego słodczy, które się do was uśmiecha i wyciąga ku wam ramiona. Jest waszym Bogiem, ale jest pełne cichości i uśmiechu... Bądźcie samą czułością, samą miłością i ufnością

Tak więc teraz chciałabym, abys wpatrzyła się w Żłóbkę w świetle gwiazdy, która prowadziła i oświecała Mędrców, i byś odczytała jego naukę. (...) W Żłóbkę z Betlejem jest piękno i wielkość, bo jest w nim cały Chrystus, zarazem Bóg i człowiek, a w cieniu tej kołyski widnieje już warsztat z Nazaretu, Męka i Krzyż oraz Chwała Zmartwychwstania i Nieba.

Z nadmiaru miłości Chrystus, Syn Boży, zechciał przejść przez stan niemocy maleńkiego dziecka, jedyny stan, który wydaje człowieka w ręce innych, w całkowitym zawierzeniu. (...)

Spójrz na Żłóbkę i nie zatrzymuj się na dziecinnym wyrazie niektórych jego przedstawień. To jest cena przykładania naszej ludzkiej miary do

Bożej rzeczywistości. Niech przypomina ci jedynie Tego, który jest twoim Bogiem i który wzywa cię za Sobą, wzywa do zawierzenia i do ducha dziecięctwa. Obyś wraz z Nim okazywała Bogu zaufanie maleńkiego dziecka. Obyś wraz z Nim zawierzała się z czułością Dziewicy Maryi, Jego Matce, i domagała się Jej obecności, jak czyniła to maleństwa, które potrzebują nad kołyską matki. Jakże bolesny jest widok kołyski, nad którą nie pochyla się matka. (...)

To Jej, Pośrednicze wszelkich łask, powierzam także i ciebie, prosząc, byś przyjęła z Jej rąk maleńkie Dzieciątko Jezus. Zachowaj Je zawsze przy sobie i nieś poprzez świat z Jego orędziem pokornego i ufego zawierzenia, prostoty i ubóstwa, łagodności i pokoju, radości i miłości...

Miłości do każdego człowieka, przekraczającej podziały pomiędzy środowiskami, narodami i rasami, tak aby wśród ludzi zapanowała Jedność w Miłości Pana. (...)

MAŁA SIOSTRA JEZUSA MAGDALENA,
fragmenty Zeszytu Zielonego*, wrzesień 1952
LUDKA I WŁADEK PUZANOWSCY

Modlitwa oddania

*Mój Ojcze,
powierzam się Tobie. Uczyni ze mną, co zechcesz. Cokolwiek uczynisz ze mną, dziękuję Ci.*

Jestem gotów na wszystko, przyjmuję wszystko, aby Twoja wola spełniała się we mnie i we wszystkich Twoich stworzeniach. Nie pragnę nic więcej, mój Boże. W Twoje ręce powierzam ducha mego, z całą miłością mego serca. Kocham Cię i miłość przynagla mnie, by oddać się całkowicie w Twoje ręce, z nieskończoną ufnością, bo Ty jesteś moim Ojcem.

ZGROMADZENIE MAŁYCH
SIÓSTR JEZUSA

ul. Targowa 33B/13, 03-728 Warszawa
tel. 22 618 05 50

*Zielony Zeszyt

„Zielony Zeszyt” został napisany przez msJ Magdalenę w 1952 r. jako tekst informacyjny dla osób, które pragnęły wstąpić do Zgromadzenia. Jednakże, dość szczegółowy, traktowany jest dziś jako opis charyzmatu Małych sióstr Jezusa.

„Nie chciałam zrobić niczego innego oprócz miłości”

Msza św., odprawiona w ostatni piątek listopada w kaplicy Dużego Domu we Wrocławiu, przy ul. Jutrosińskiej 13-15, rozpoczęła rekolekcje na temat małej siostry Jezusa Magdaleny.

Po kolacji, którą gospodarze przygotowali dla wszystkich uczestników sesji, mała siostra Jezusa Kathy z Rzymu, opowiedziała o życiu Magdaleny Hutin – założycielki zgromadzenia. Prelegentka, posługując się prezentacją multimedialną, pokazała także jej zdjęcia. MsJ Magdalena wychowywała się w Alzacji, i bardzo ważna była dla niej miłość do Jezusa i do bliźniego, bez względu na religię czy rasę.

Pierwsza konferencja dotyczyła biografii brata Karola de Foucauld i sakramentu Eucharystii; druga jedności w miłości; tematem trzeciej było

„Słowo, które zmieściło się w żłobie”, a czwartej „Żłóbkę obok Krzyża”. Ostatnia konferencja dotyczyła pokornego obcowania msJ Magdaleny z Bogiem.

MsJ Kathy, z pomocą msJ Eli, która czytała wybrane fragmenty z Zielonego Zeszytu*, wygłosiła w sumie sześć konferencji. Biegle wypowiadała się w języku polskim, mimo że pochodzi z Kanady. Posługiwała się przykładami z własnego życia. Zachęcała, aby starać się być podobnym do Jezusa, który urodził się w biednej stajence – nie chciano go w żadnym domu, potem nauczał, czynił cuda, a mimo to był prześladowany i poniżany, aż zmarł śmiercią męczennską – całkiem niewinnie.

Bardzo uderzyły mnie słowa msJ Kathy o momencie przyjmowania Hostii. Należy wtedy myśleć o miłości,

a jeżeli nie wiemy czy jest ktoś, kto nas kocha, to mamy spojrzeć na krzyż, bo ręce Jezusa, przybite gwoździemi, pokazują nam czym jest prawdziwa miłość.

Ostatni dzień sesji był czasem świadectw o Założycielce zgromadzenia, bowiem wiele z sióstr zdążyło poznać ją osobiście.

Uprzytomniłam sobie, że ja też jestem małą siostrą Jezusa i że my, chrześcijanie tworzymy z Nim jedną rodzinę. A święta Bożego Narodzenia to rocznica narodzin Kogoś bardzo nam bliskiego.

„Bóg ujął mnie za rękę i ślepo poszłam za Nim” – to słowa msJ Magdaleny.

Nie bójmy się Miłości. Pójdźmy za Jezusem! Oddajmy Mu całe swoje życie, a On nas poprowadzi.

JOANNA CZECH



Ołtarz jest wystawiony w głównej nawie kościoła pw. Św. Antoniego. Po Mszy św. porannej składany jest na prawie 12 godzin, a następnie otwierany przed wieczorną Mszą św., a po adoracji i modlitwie – ponownie składany. We Wrocławiu mieszka tak wielu, których korzenie sięgają tamtych kresów i tamtego bólu. Potrzebna jest modlitwa za wstawiennictwem Maryi, Królowej Pokoju o przebaczenie i o pokój. Więcej informacji na stronie: wroclaw.pl; www.reginapacis.pl

Gwiazdy w koronie Maryi

Dwanaście ośrodków kultu wieczystej adoracji Najświętszego Sakramentu w opowie pięknych ołtarzy powstaje na świecie. A wszystko w intencji pokoju!

Twórcą pomysłu jest Piotr Ciołkiewicz, który – jak sam mówi – po swoim pobycie w Medjugorje zrozumiał, że pokoju na świecie nie można zapewnić na drodze walki. Można go osiągnąć tylko w Jezusie Chrystusie, który jest dawcą rzeczywistego pokoju – w sercu każdego człowieka, w każdej rodzinie, w każdym państwie. Najpiękniejszą formą modlitwy i zawierzenia Bogu jest adoracja Chrystusa w Najświętszym Sakramencie.

Pierwszy ołtarz „Niebiańskie Jeruzalem” powstał przy współpracy z Mariuszem Drapikowskim, twórcą bursztynowej szaty dla Matki Bożej Częstochowskiej i został już zainstalowany w Jerozolimie.

Drugi ołtarz „Gwiazda Kazachstanu” ma zabłyśnąć w stepach tego kraju w miejscowości Oziornoje. Jest to szczególne miejsce, zwłaszcza dla Polaków, którzy właśnie tam, w 1936 roku zostali bezprawnie, siłą przesiedleni przez władze radzieckie ze wschodniej Ukrainy. Nieludzkie warunki życia, bieda, głód, choroby powodują, że

zdesperowani oczekują ratunku tylko od Boga. Gromadzą się codziennie na modlitwie różańcowej i za pośrednictwem Maryi błagają o pomoc. Jest rok 1941 – kolejne błagalne spotkanie modlitewne. Nagle ludzie słyszą krzyk i dociera do nich wiadomość, że pojawiło się obok jezioro z mnóstwem ryb. Dla modlących się był to wyraźny znak z nieba – cud, świadczący o mocy gorącej modlitwy. Mieszkańcy wioski mogli wreszcie zaspokoić głód. Ocaleni. W 1990 roku wybudowano w Oziornoje kościół i właśnie tu zostanie osadzony ołtarz „Gwiazda Kazachstanu”. Ta mała wioseczka licząca około 600 mieszkańców jest bardzo bogata w zgromadzenia zakonne. Są tam ojcowie Benedyktyni, ze Szwajcarii, siostry Służebniczki Wielkopolskie, Siostry Karmelitanki

– klauzurowe i kapłani diecezjalni – Polacy.

W obu ołtarzach, poświęconych przez Ojca Świętego Benedykta XVI, w centralnym miejscu umieszczony jest wizerunek Maryi, wskazujący na Chrystusa w Najświętszym Sakramencie.

„Gwiazda Kazachstanu”, gotowy już ołtarz, w którym umieszczone zostały relikwie bł. Jana Pawła II i św. Siostry Faustyny, peregrynuje obecnie po Polsce. Był m.in. na Jasnej Górze, w Krzeszowie.

Ołtarz „Gwiazda Kazachstanu” ma 7,5 m szerokości i 2,5 m wysokości. Jest ołtarzem pięcioskrzydłowym (pentaptykiem). Zamknięty ołtarz ma kształt kwadratu. Środek kompozycji wyznacza plan jerozolimskiego grobu Jezusa.

Obecnie – przez cały Adwent, aż do 6 stycznia – jest u oo. paulinów przy ul. św. Antoniego we Wrocławiu, gdzie można adorować Chrystusa w Najświętszym Sakramencie.

Pragnieniem twórców jest aby wędrujący ołtarz, zanim trafi na miejsce przeznaczenia, został niejako napełniony modlitwą i jednocześnie stał się łącznikiem duchowym pomiędzy mieszkańcami Oziornoje a Polakami w kraju.

Piotr Ciołkiewicz, jako prezes powstałego stowarzyszenia *Communita Regina della Pace* pragnie, by kolejne ołtarze wieczystej adoracji Najświętszego Sakramentu jako „12 Gwiazd w Koronie Maryi Królowej Pokoju” umieścić na wszystkich kontynentach z modlitwą w intencji pokoju na świecie.

ADS



10 października br. papież Benedykt XVI pobłogosławił „Gwiazdę Kazachstanu”. Pobyt w Watykanie był przystankiem podczas peregrynacji ołtarza, która zaczęła się w Gdańsku, a w czerwcu przyszłego roku trafi do docelowego swojego miejsca jakim jest Sanktuarium Matki Bożej Królowej Pokoju w Oziornym w Kazachstanie. (fot. reginapacis.pl)

O podwójnym przyjściu Chrystusa

Głosimy przyjście Chrystusa – nie tylko pierwsze, ale i drugie, o wiele wspanialsze od pierwszego. Pierwsze zwiastowało cierpienie, drugie zaś przyniesie królewski diadem Bożego panowania.

Albowiem to, co dotyczy naszego Pana, Jezusa Chrystusa, jest zarazem boskie i ludzkie. I tak, dwojaki jest Jego narodzenie: jedno z Boga, przed początkiem czasów; drugie z Dziewicy, gdy dopełniły się czasy. Dwojaki też i przyjdzie: pierwsze – ukryte, jak rosy na runo; drugie – jawne, to, które nastąpi.

Za pierwszym przyjściem został owinięty w pieluszki i złożony w żłobie; za drugim oblecze się światłem jak szeptą. Przyszedł i przecierpiał krzyż, nie bacząc na jego hańbę, ale przyjdzie raz jeszcze, pełen chwały, otoczony zastępami aniołów. Dlatego nie poprzestajemy na pierwszym Jego przyjściu, lecz wyczekujemy także i drugiego. Za pierwszym mówiliśmy: „Błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskie”. To samo powiemy i za drugim, a wychodząc z aniołami naprzeciw Panu, oddamy Mu hołd wołając: „Błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskie”.

Przyjdź, Panie Jezu

*Kiedy nasze serce trwa w beznadziei i jest pełne rozpacz.
Kiedy nasze serce nie ma miłości i jest pełne złości
Kiedy nasze serce nie umie przebaczyć i tkwi w ciemności
Kiedy nasze serce jest pełne wątpliwości i nie umie podjąć decyzji
Kiedy nasze serce przygniecione jest ciężarem krzyża który nosimy.
Kiedy nasze serce nie umie dokonać wyborów i nie wie co jest dobre
Kiedy nasze serce czuje się opuszczone i bardzo zmęczone,
Kiedy nasze serce nie ma w sobie łaski i jest pełne grzechu.
Kiedy nasze serce nie rozpoznaje dobra w codziennym życiu,
Kiedy nasze serce jest wypełnione nieufnością.
Przyjdź, Panie Jezu i wypełnij nasze serca Sobą!*

Przyjdzie więc Zbawiciel nie po to, aby Go sądzono, lecz po to, by wezwać na sąd tych, przez których niegdyś był postawiony przed sądem. Gdy wtedy był sądzony – milczał; teraz zaś przypomni owym zbrodniarzom, jak haniebnie się z Nim obeszli wiodąc Go na krzyż, i powie: „To uczyniłeś, a ja milczałem”.

Pierwsze przyjście było wypełnieniem miłosiernych zamysłów Boga: Jezus, pełen dobroci, przekonywał ludzi i nauczał. Ale kiedy przyjdzie powtórnie, wtedy wszyscy, chcąc czy nie, będą musieli poddać się Jego władzy.

To podwójne przyjście zapowiadał prorok Malachiasz: „Nagle przybędzie do swej świątyni Pan, którego wy oczekujecie. Oto nadejdzie Pan Zastępów, ale kto przetrwa dzień Jego przyjścia i kto się ostoji, gdy On się ukaże. Albowiem jest On jak ogień złotnika i jak ług farbierzy. Usiądzie wtedy, jakby miał przetapiać i oczyszczać”.

O podwójnym przyjściu Pana pisze i apostoł Paweł w liście do Tytusa: „Ukazała się bowiem łaska Boga przynosząc zbawienie wszystkim ludziom, wzywając nas, abyśmy wyrzekliśmy się bezbożności i żądź światowych, rozumnie i sprawiedliwie, i pobożnie żyli na tym świecie, oczekując błogosławionej nadziei i objawienia się chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa”.

Jak widzimy, rozróżnia tu Paweł pierwsze i drugie przyjście. Za pierwsze dzięki czyni; drugiego zaś oczekujemy. Dlatego, jak to nam zostało przekazane, wierzymy i wyznajemy Tego, „który wstąpił do nieba i siedzi po prawicy Ojca. I powtórnie przyjdzie w chwale sądzić żywych i umarłych, a królestwu Jego nie będzie końca”.

Przyjdzie więc z nieba nasz Pan, Jezus Chrystus. Przyjdzie w chwale przy końcu świata, w dniu ostatecznym. Bo nastąpi kres tego świata, a to, co zostało stworzone, będzie odnowione.

KATECHEZA ŚW. CYRYLA JEROZOLIMSKIEGO

Muzyka organowa w parafii św. Rodziny

Pomysł prezentacji utworów organowych po Mszy Św., zrodził się którejś niedzieli, jeszcze w okresie wakacyjnym. Niekiedy grywałem jakiś utwór na zakończenie, bądź też improwizację na temat pieśni. Przecież przez 4 lata nauki w Studium Organistowskim w Legnicy i przez 5 lat edukacji w Akademii Muzycznej we Wrocławiu, zgromadziłem dość sporą ilość repertuaru organowego, który jest teraz praktycznie mało wykorzystywany. Postawiłem sobie za cel przygotowanie lub też przypomnienie, na każdą kolejną niedzielę, innego utworu. I tak się to zaczęło.

Wykonywałem preludia i fugi Johanna Sebastiana Bacha, fragmenty „Suty gotyckiej” Léona Boëllmanna i inne.

Były to kompozycje o dość potężnej sile brzmienia, donośnie rejestrowane na organach, w znacznej mierze w pleno (z łac.: pełne brzmienie) lub niekiedy tutti (z wł.: wszystkie głosy).

Dzięki życzliwości Parafian i ich pozytywnym opiniom, które stały się szalenie mobilizującym czynnikiem, spotrzeżłem, że jest potrzeba propagowania muzyki organowej w kościele.

Wróć do tego w okresie świąt Narodzenia Pańskiego oraz Zmartwychwstania.

W I i II niedzielę Adwentu nie grałem żadnego utworu. Nie wynikało to z braku zapału czy też chęci, lecz bardziej z tego by zaznaczyć zmianę okresu liturgicznego. Podobnie będzie w okresie

Wielkiego Postu – również przez dwie pierwsze niedziele będzie „grać” cisza.

W okresie Adwentu i Wielkiego Postu zwrócę uwagę Parafian na nieco inne utwory, inne w swojej fakturze, doborze rejestracji (natężenia organów), melodyce, klimacie. Będą to tzw. „Przygrywki chorałowe”, kompozycji głównie Johanna Sebastiana Bacha.

W III niedzielę Adwentu będzie wykonany chorał „Wachet auf, ruft uns die Stimme” – dedykowany właśnie na okres Adwentu, nawiązujący do adwentowej pieśni p.t.: „Słychać głos strażnika z dali”.

Zapraszam do słuchania i ufam, że nie zawiodę oczekiwani Parafian.

DAMIAN DĘBICKI

Organista parafii św. Rodziny

Dzień Zaduszny 2012 we Wrocławiu

Drugie pożegnanie ś.p. Ryszarda Kaczorowskiego, ostatniego Prezydenta RP na Uchodźstwie, który zginął pod Smoleńskiem.

Trumna z ciałem Prezydenta w pięknej barokowej sali Oratorium Marianum Uniwersytetu Wrocławskiego – był Doctorem Honoris Causa Uniwersytetu.

Warta honorowa Wojska Polskiego, kwiaty, znicze, ludzie godnie, w milczeniu oddający hołd bohaterowi. A później – już na ulicy, w drodze do kościoła – krzyż w szpalerze kompanii honorowej WP, liczne pocztę ze sztandarami, wśród nich oczywiście harcerskie, przybrane kirem. Trumna na ramionach żołnierzy przy dźwiękach marsza żałobnego, za którą idzie najbliższa rodzina, przesuwa się powoli i znika w drzwiach kościoła Uniwersyteckiego. Za chwilę rozpocznie się Msza święta w intencji Zmarłego.

Czy jest to już ostatni powtórny pogrzeb ofiary smoleńskiej?

Chciałabym wierzyć, że tak...

W tym momencie przewija się w moich wspomnieniach jakby film, którego początkiem – dziesiąty kwietnia dwa tysiące dziesiątego roku, a który nie ma jeszcze zakończenia...

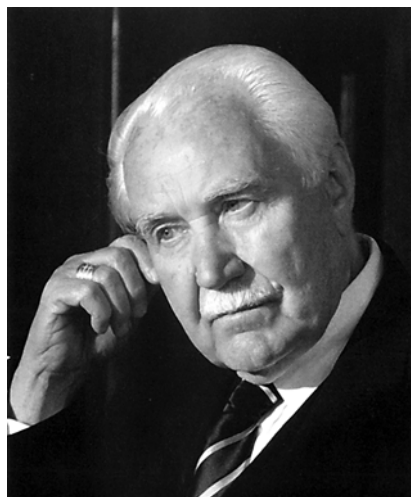
Sobotni ranek. Delegacja najważniejszych osób w kraju z ostatnim Prezydentem Polski na uchodźstwie oraz urzędującym Prezydentem RP. Udają się do Katynia dla uczenia ofiar mordu dokonanego na polskich oficerach przed 70 laty. Nagle porażająca wieść: katastrofa samolotu pod Smoleńskiem, samolot spadł, nikt nie ocalał. Zginęło 96 osób. Moje pierwsze słowo na wieść o katastrofie: „Sabotaż!”

A potem obrazy w TV – oglądamy miejsce katastrofy, rozbity samolot, rozrzucone w dużym promieniu jego części – ze znakiem białoczerwonej szachownicy... Szok, płacz, niedowierzanie... i pytania: *dlaczego nikt się nie uratował? Przecież spadł z tak małej wysokości? Jak to możliwe?*

Pobieżne oględziny wraku, pierwsze raporty dotyczące przyczyn katastrofy i... już pierwsze oskarżenia!

I wreszcie powrót ciał ofiar do Warszawy, do kraju. Niekończące się kawałki samochodów z lotniska z zaplombowanymi trumnami, bez możliwości identyfikacji przez najbliższych,

przesuwające się w wielokilometrowym szpalerze rodaków, nieprzeliczone tłumy przed pałacem prezydenckim – morze kwiatów, zniczy i przede wszystkim – gorące modły i znów pytania:



– *Dlaczego? Jak? Kto zawinił?* Wreszcie pogrzeby. Te w rodzinnych, małych miejscowościach i te na Wawelu oraz w Świątyni Opatrzności Bożej...

A potem – krzyż pod Pałacem prezydenckim i ordynarne przepychanki...

Narodowa żałoba mija, opadają emocje, kraj wraca powoli do codzienności. Czy rzeczywiście?

Pamięć jednak nie zna granic czasu, trwa i chce znać prawdę!

Mija dwa i pół roku od narodowej tragedii, bezprecedensowej w skali świata... Dalsze badania, dochodzenia, liczne raporty różnych komisji... A wszystko na obcym terenie, w obcych rękach, brak dostępu do materiałów dowodowych – czarnych skrzynek, wraku samolotu. Karygodnie niedbałe zabezpieczenie miejsc katastrofy, niekończąca się liczba uchybień, zaniedbań,

nieposzanowanie pamięci ofiar... No i wreszcie ujawnione ostatnio tragiczne zamiany trumien, czy też pomyłki w identyfikacji ciał. Jak to wszystko wytrzymują rodziny ofiar? To już nie uczucia i emocje, jak chce się nam wmówić, to makabryczna trauma, również dla następnych pokoleń.!

Przecież nikt chyba teraz nie ma pewności, a już na pewno nie mają jej rodziny, że przez ponad dwa lata modliły się na grobach męża, żony, brata...

Kto i co znajduje się w zaplombowanych trumnach? Może szczątki ciała innej ofiary? A może tylko przekopana ziemia zabrana z miejsca katastrofy? Wszystkiego już można się spodziewać... Jak długo będzie trwać dochodzenie do prawdy? Czy dziesiątki lat, jak w przypadku zbrodni katyńskiej? Czy nasze pokolenie doczeka się prawdy o katastrofie... Tyle wątpliwości, tyle pytań... A prawda – tylko jedna!

Gdy trumna z ciałem Prezydenta Kaczorowskiego zmierza powoli do kościoła, to tuż obok, za szybą kawiarni vis a vis Uniwersytetu siedzą ludzie, być może starzy bywalcy i odpowiadają swoje własne, szczególne „zaduszki”. Trzeba mieć mocne nerwy i serce ze stali – ot, jakieś widowisko na ulicy!

Nagle wśród przesuwających się za trumną ludzi pojawił się młody człowiek, może student rozpoczynający naukę i zwrócił do mnie z pytaniem: „Przepraszam, a czy to pogrzeb?” Odpowiedziałam: „Prezydenta Kaczorowskiego” „Aha!” powiedział i zniknął w tłumie. Nie jestem pewna, czy skojarzył sobie nazwisko z osobą właściwego prezydenta!

Jakby dwa różne światy...

ANNA DADUN-SĘK



Wrocławskie pożegnanie Prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego

Miałam okazję pożegnać i oddać hołd ostatniemu Prezydentowi RP na uchodźstwie Ryszardowi Kaczorowskiemu.

Na Uniwersytecie Wrocławskim w samo Święto Zmarłych – w pięknej barokowej sali Oratorium Marianum – mieszkańcy Wrocławia, potomkowie tak niedawnych przesiedleńców, uchodźców z swoich miejsc rodzinnych, które przestały być Polską, w nastroju pełnym zadumy, modlitwy, powagi, godności, oddali pokłon, żegnając się z Wielkim Polakiem, dzięki któremu przetrwała ciągłość polskiej państwowości.

Wielkie bukiety – wieńce z szarfami żałobnymi ustawione wokół trumny – biało-czerwone miały wymowę patriotyczną... Wartę przy trumnie – gdy przyszliśmy – pełnili harcerze – stali wyprostowani jak świece, nieruchomo pełnili tę zaszczytną służbę. Po pół godzinie była uroczysta zmiana warty na wojskową...

Prócz sztandarów, różnych związków i organizacji wojskowych, harcerskich, zawodowych, państwowych i pozarządowych oraz oficieli różnych szczebli – byli zwykli, szarzy ludzie, jak my z mężem – po prostu LUD BOŻY – żegnający i modlący się o życie wieczne i o to, by ta śmierć nie była daremna dla naszej Ojczyzny...

Modląc się obserwowałam podchodzących do trumny ludzi. Z wielkim wzruszeniem patrzyłam na małego harcerzyka, z podstawówki, który zatrzymał się, zaszalutował przed trumną i w ten sposób pożegnał Prezydenta-Harcymistrza. Albo na młodą mamę, która mimo późnej pory przyprowadziła kilkuletnią córeczkę, by zapamiętała ten moment uroczystego żegnania Wielkiego Polaka... Ojciec rodziny wraz z dwoma synami – klęknięli razem przed trumną, pomodlili się chwilę jaką trzeba na „Wieczne odpoczywanie”, po czym pokłonili się – i oddając hołd w pozycji na baczność – spokojnym krokiem wyszli z sali...

Wiele osób, żegnając się z Panem Prezydentem kładło przed trumną wiązanki lub pojedyncze kwiaty... Dotykano trumny w pożegnalnym geście...

Zobaczyłam też znajomego kapłana, wywodzącego się z naszej parafii – modlił się bardzo długo klęcząc przed trumną, na uboczu, by nie przeszkadzać osobom podchodzącym do trumny środkiem sali...

Siostry Urszulanki, mieszkające w pobliżu w ciągu całego dnia nawie-



działy to miejsce, indywidualnie lub w małych grupkach, modląc się i na nowo rozpamiętując dramat z 10 kwietnia 2010 roku.

Bóg Miłosierny tak sprawił, przemieniając dotychczasowe zło, związane z tragedią smoleńską, w jakąś cząstkę dobra, jakim jest należne z pełnymi honorami pożegnanie Pana Prezydenta...

Uroczystości związane z pożegnaniem Prezydenta rozpoczęły się o godzinie 9 rano. Trumnę w asyście wojska, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych oraz najbliższej rodziny wniesiono do Oratorium Marianum, gdzie odprawiono nabożeństwo Jutrzni pod przewodnictwem ks. kard. Henryka Gulbinowicza. Wcześniej rektor Uniwersytetu Wrocławskiego prof. Marek Bojarski przypomniał, że zmarły otrzymał 21 lat temu doktorat honorowy uczelni. „Panie prezydencie, jest pan członkiem naszej społeczności akademickiej, nigdy nie zapominamy naszych honorowych doktorów – będziesz w naszej pamięci już na zawsze” – mówił prof. Bojarski.

„Cieszę się, że Wrocław umiał pokazać klasę, żeby w ten sposób oddać hołd człowiekowi, który wpisał w karty historii naszej ojczyzny to co dobre to co szlachetne” – mówił po uroczystości kardynał Henryk Gulbinowicz.

Po południu, o godz. 17:00 w kościele uniwersyteckim odprawiona została

pod przewodnictwem metropolity wrocławskiego ks. abp. Mariana Gołębiewskiego Msza św. nad trumną śp. Ryszarda Kaczorowskiego za spójność Jego duszy.

Po Eucharystii trumnę z wojskowymi honorami odprowadzono z powrotem do Oratorium Marianum, gdzie była wystawiona do godz. 22.00. Między Kościołem a Uniwersytem stały nadal poczty sztandarowe, grupy harcerzy, wojskowi ... Nikt się nie spieszył z odejściem.

Prezydentowi oddawali hołd nie tylko grupy zorganizowane z pocztami sztandarowymi, kombatancki różnych zgrupowań, ale też zwykli mieszkańcy miasta – trwali na modlitwie, podchodzili spokojnie, w zadumie ...

Cieszę się, że tacy są wrocławianie, potomkowie uchodźców z kresów wschodnich, wychowani w prawdzie i patriotyzmie...

Żegnaliśmy wszyscy bardzo bliską nam Osobę! Wielkiego Polaka!

Cześć Jego Pamięci!

Niech odpoczywa w pokoju...

MAŁGORZATA WEDLER

Prawdziwe pożegnanie ...

Bardzo chciałam móc uczestniczyć w pogrzebie Prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego wtedy, 19 kwietnia 2010 roku...

Ale okazało się to zbyt trudne, mogłam jedynie oglądać telewizyjną relację... Patrzyłam z wielkim wzruszeniem na znajome miejsca w Wilanowie, gdy samochód z trumną Prezydenta przemierzał Warszawę. Zobaczyłam dom,

wspaniała uroczystość, wspaniała oprawa pożegnania Go przez państwo.

Tyle, że zupełnie nieprawdziwa...

I to jest właśnie symbol. Symbol wszystkiego, co nas dzisiaj otacza. Pożór. Nieprawda skryta za okazałą formą.



w którym kiedyś mieszkałam i te łąki za kanałem, gdzie spacerowałam z Wandą Rutkiewicz. Dokładnie pamiętam nasze rozmowy...choć było to wiele lat temu. Tam właśnie, na tych łąkach dopadło mnie dojmujące uczucie świadomości brzemienia grzechu świata, jaki został przez Jezusa odkupiony na krzyżu...

Było mi nawet trochę wstyd, że traktuję tę ceremonię jak okazję do wspomnień... ale cóż, nie mogłam tam być osobiście by pożegnać człowieka, który zapisał się tak dobrze w naszej polskiej historii... Oglądałam więc tylko tę transmisję i oczywiście była to

A Prezydent Ryszard Kaczorowski był symbolem Polski prawdziwej, patriotycznej, wolnej.... Więc gdy po 2 i pół roku przedziwnym zrządzeniem Opatrzności Bożej trumna z ciałem Pana Prezydenta znalazła się we Wrocławiu, to było oczywiste, że tym razem na pewno oddam Mu hołd osobiście. Mimo choroby poszłam pożegnać Prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego w Oratorium Marianum.

I chcę powiedzieć: dopiero tu, we Wrocławiu czuło się, że wszystko jest prawdziwe... Że ci, którzy przyszli żegnać

ostatniego Prezydenta RP na uchodźstwie uczynili to z potrzeby serca. Że ta nieustannie napływająca ludzka fala, spokojna, ale zdeterminowana, to prawdziwi przyjaciele tego wielkiego Polaka. Podchodzili nieustającym strumieniem – dotykali trumny w geście pożegnania, a potem siadali w Oratorium i modlili się za Niego, jak ten ojciec z synem nastolatkiem, jak te młode dziewczyny i wszyscy inni, z którymi się w Oratorium Marianum spotkałam... A Prezydent był wśród swoich. Wśród tych, którzy podobnie jak On, zostali kiedyś zmuszeni do opuszczenia swoich domów... Wśród ich potomków...Były harcerz był wśród harcerzy trzymających przy trumnie straż.... Był tu wśród zwykłych ludzi, patriotów, takich, którzy potrafią rozpoznać prawdziwą wielkość i oddać jej hołd!

I okazało się, że dopiero tu, we Wrocławiu odbyło się to prawdziwe pożegnanie...

ANNA SPICH

FOT. Z GALERII URSZULANEK UR



Uroczystości pogrzebowe Ryszarda Kaczorowskiego w Warszawie

Ponownie uroczystości pogrzebowe śp. Ryszarda Kaczorowskiego odbyły się w Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie. Bez premiera, prezydenta. Liturgii przewodniczył kard. Kazimierz Nycz, który w homilii nawiązał do pierwszych uroczystości pogrzebowych, jakie odbyły się 19 kwietnia 2010 r. „Byliśmy wtedy przekonani, pewni, że otaczamy trumnę z doczesnymi szczątkami śp. Ryszarda. Okazało się,

że po ludzku nasza wiedza była błędna, ale przecież Pan Bóg, do którego modliliśmy się za śp. Ryszarda i Msza św., którą sprawowaliśmy, wiedział, za kogo się modlimy i wiedział, za kogo Mu dziękujemy tu na ziemi” – mówił kard. Nycz.

Po liturgii żałobnej trumna z ciałem ostatniego Prezydenta RP na uchodźstwie spoczęła w Panteonie Wielkich Polaków Świątyni Opatrzności Bożej.

Odsłonięcie tablicy pamiątkowej śp. Janiny Natusiewicz-Mirer przy Panoramy Raławickiej we Wrocławiu

23 października, w samo południe przy Muzeum Panoramy Raławickiej zgromadziło się grono osób zaproszonych przez Dyrektora Wydziału Kultury UM Wrocławia na uroczystość odsłonięcia tablicy upamiętniającej śp. Janinę Natusiewicz-Mirer, szkolną koleżankę z Prywatnego Żeńskiego Liceum Sióstr Urszulanek we Wrocławiu, która zginęła tragicznie w katastrofie smoleńskiej.

W imieniu prezydenta Miasta Wrocławia powitał zebranych vice-prezydent Adam Grehl i wyraził radość z powodu uhonorowania śp. Janiny Natusiewicz-Mirer – osoby zasłużonej dla Wrocławia i dla Panoramy Raławickiej. Podziękował za inicjatywę przyjaciół Janiny, którzy podjęli starania upamiętnienia jej osoby tablicą w tym miejscu, które stanowi wyjątkowo cenne dziedzictwo narodowe. „Pamięć o wielkich ludziach będzie wracać do spacerujących w tym miejscu i przypominać o tych, którzy budowali siłę naszego miasta” – powiedział Adam Grehl.



Następnie – Sylwetkę i życiorys śp. Janiny Natusiewicz-Mirer nakreślił jej bratanek – Marek Natusiewicz. Z wielkim wzruszeniem odczytał ostatni, datowany 10 kwietnia 2010 r., niewysłany list do Prezydenta RP, jaki znalaziono w jej pokoju. List podpisany przez Annę Walentynowicz i Janinę – w imieniu ludzi zatroskanych o Dom Ojczysty. Założona

w Krakowie Fundacja Promocji Sztuki Sakralnej imienia Szymona Mirera – męża Janeczki i Anny Walentynowicz stała się promotorem i organizatorem cyklu seminariów właśnie pod takim tytułem: *W trosce o Dom Ojczysty*.

Następnie zabrał głos Przewodniczący Solidarności Walczącej, Kornel Morawiecki – w swoim wystąpieniu wspominał w bardzo serdecznych słowach wspólną pracę konspiracyjną i zaangażowanie Janeczki, która była osobą wrażliwą na niesprawiedliwość i pragnęła Ojczyzny wolnej i dobrze rządzonej. Służyła Ojczyźnie z wielkim oddaniem, oboje z mężem nie szczędząc sił ani czasu, byli zaangażowani w proces niepodległościowy.

Brat męża Janeczki – Wiktor Mirer podkreślił jej wkład pracy włożony w renowację płótna Panoramy Raławickiej. I znamienne słowa, jakie usłyszał od niej, gdy zapytał – widząc bardzo zniszczone jej ręce – czy dobrze jej płacą za tę ciężką pracę przy płótnach Panoramy: „Od Ojczyzny pieniędzy się nie bierze!”. Praca przy Panoramie był to jej dodatkowy etat, za który nie pobierała żadnego wynagrodzenia.

Głos zabrała jeszcze koleżanka z klasy Zmarłej, Alicja Chwalibóg-Stiller, reprezentując grono osób, których staraniem doszło do dzisiejszej uroczystości.

Odsłonięcia tablicy dokonali wiceprezydent Wrocławia Adam Grehl, Kornel Morawiecki, s. Rafaela Husson – przyjaciółka Zmarłej i Marek Natusiewicz, w obecności członków rodziny i przyjaciół, koleżanek szkolnych i ze studiów oraz uczennic w galowych strojach z Licem Ogólnokształcącego Sióstr Urszulanek, przybyłych z Siostrą Dyrektorem i pocztym sztandarowym szkoły.

Zobaczyliśmy uśmiechniętą twarz Janeczki i napis: „Sybiraczka, historyk sztuki i archeolog. Autorka studium historyczno-konserwatorskiego Panoramy Raławickiej. Związana ze środowiskiem opozycji demokratycznej. Za-



łożycielka Fundacji Sztuki Sakralnej. Zginęła 10 kwietnia roku w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem”.

Tablica umieszczona została obok tablicy śp. prof. Alfreda Jahna, którego staraniem prace konserwatorskie zostały zakończone i nastąpiło otwarcie Panoramy Raławickiej we Wrocławiu.

Po zakończeniu uroczystości grono uczestników przeszło pod pobliski pomnik Katyński, gdzie zapalono znicze i Siostra Dyrektor Zespołu Szkół Urszulańskich poprowadziła modlitwę różańcową za wszystkie ofiary Katynia i tragedii Smoleńskiej...

Obie tragedie złączył wspólny los i złączyła nasza modlitwa:

**Wieczne odpoczywanie racz dać
Im, Panie!**

MW

FOT. WROCLAW.PL

Standardy w przypadku katastrof lotniczych

„W przypadku katastrof lotniczych są na świecie wypracowane określone standardy. Aby badać wrak, trzeba przede wszystkim:

- zabezpieczyć wrakowisko,
- GPS-em zlokalizować współrzędne każdej części samolotu,
- zrobić dokładną dokumentację fotograficzną i filmową.

Dopiero po tych czynnościach trzeba zebrać wszystkie, nawet najdrobniejsze

fragmenty, po czym składować je w zamkniętym pomieszczeniu.

Następnie sporządza się stelaż i na nim rekonstruuje samolot.

W przypadku tragedii smoleńskiej tych standardowych czynności w ogóle nie wykonano, nie zrobił tego ani MAK ani komisja Millera. Wprost przeciwnie, z filmów zrobionych zaraz po katastrofie wiemy, że wrak był systematycznie niszczone przez rosyjskich żołnierzy,

instalacje hydrauliczne rozcinane nożycami, a niektóre elementy piłą tarczową, części usuwane z wrakowiska spychaczami, ładowane koparkami czerpakowymi na transportery, a potem składowane na placu bez żadnego zadania. Z mediów dowiadujemy się, że dopiero po 17 miesiącach od katastrofy polscy prokuratorzy pojechali do Smoleńska, aby dokonać zewnętrznych oględzin wraku.”

Fragment wypowiedzi
prof. dr hab. Jacka Gierasa
w „Gościu Niedzielnym” 11 listopada 2012

Niedzielne migawki: 11 Listopada – Święto Niepodległości

Cieszę się, że po tygodniu znów jestem na Mszy świętej, ale okaże się, że będzie jeszcze dodatkowa radość... Tydzień temu już po raz trzeci przeziębiam się, więc staram się pójść na Mszę św. w środku dnia, kiedy jest najcieplej i nie na długo... Wybieram się na 16-tą.

Na wejście śpiewamy „Pod Twą obronę”, ale zaraz potem... „Jeszcze Polska nie zginęła”. Nie spodziewałam się tego, mam po prostu łzy w oczach... Podobnie jak wiele innych osób...

Głównym celebransem tej Mszy św. jest ksiądz Krzysztof. No tak, ksiądz Krzysztof jako kapelan wojskowy zna szczególnie rangę hymnu... W krótkim

kazaniu – odnosząc się do ewangelicznej opowieści o wdowie, która do skarby wyczerpała ostatni grosz – wzywa nas abyśmy Bogu oddawali wszystko co mamy – czas, zdolności, dobra...

Modlitwę wiernych ułożyli i prowadzą małżonkowie z Kościoła Domowego. Modlimy się oczywiście za Ojczyznę w Dniu Jej Święta, za patriotów, za poległych w obronie Ojczyzny, za rządzących, żeby mieli na względzie zawsze tylko dobro Polski.

Na zakończenie ks. Krzysztof z podziwem dziękuje dzieciom, które pięknie zaśpiewały hymn stojąc na baczność... Dziękuję też ich rodzicom – to

oni wpoili swoim dzieciom szacunek dla tej pieśni... Ale karci też dorosłych, którzy w czasie śpiewu hymnu przemieszczali się od wejścia do środka kościoła. Tłumaczy, że to jest nasza najważniejsza pieśń narodowa i że należy oddać jej należny szacunek

A już po zakończeniu Mszy św. – koncert. Pan Damian uraczył nas zachwycającą muzyką J. S. Bacha.

Cieszę się, że jednak odważyłam się wyjść z domu na tę właśnie Eucharystię... Gdy wracam – dowiaduję się, że w tym czasie w wyniku jawnej prowokacji doszło w Warszawie do zamieszek podczas Marszu Niepodległości...

AS

BIAŁOCZERWONA

Białoczerwona. Nasza flaga, nasz sztandar. Prosty skrót myślowy i uczuciowy do Polski.

I teraz ciąg skojarzeń.

Czerwiec 2012, piłkarskie Euro w Polsce. Cudowny wysyp flag na samochodach, wielka duma z Polski. Buzie kibiców i innych pomalowane na Polskę, białoczerwono.

Wcześniejsze skojarzenie.

Kwiecień 2010, odejście Jana Pawła II. Też flagi, na takówkach, balkonach mieszkań, w rękach ludzi. Białoczerwone i żółto-białe. Przeplecione czarną wstążką żałobnego kiru.

A kto był na Monte Cassino, na polskim cmentarzu, na pewno pamięta sporych rozmiarów flagę białoczerwoną. Co za duma! I jeszcze kwiaty na grobie generała Władysława Andersa, zawsze białoczerwone. Polska, duma, miłość do Ojczyzny.

Dwa osobiste skojarzenia.

Kuba, Hawana, wizyta Benedykta XVI, marzec 2012. Mam przy sobie małą białoczerwoną chorągiewkę i natychmiast jestem rozpoznany; „Polska! Jan Paweł II. Solidarność!” Jak dobrze być Polakiem, białoczerwonym.

Gruzja, jeden z ośrodków dla uchodźców i wielki napis białoczerwonymi literami: „Polish Aid” („Polska pomoc”), oznajmiający sfinansowanie przez mój kraj wodociągu dla kilkuset uchodźców. Polska białoczerwona, piękna, pomoc. Znów jestem dumny, z napisu, z Polski, z tego, że jestem Polakiem białoczerwonym.

I jeszcze wcześniejsze wspomnienia...

Czerwiec 1956, 28 czerwca, Romek Strzałkowski, trzydziestoletni. Idzie na czele pochodu z flagą, białoczerwoną. Do staje bodajże dwie kule. Kona owinięty w tę flagę, a krew powiększa czerwień sztandaru. Za moją, naszą Polskę ta śmierć. Pamiętam o Janku Wiśniewskim (Zbigniew Godlewski),

którego kule dosięgły w grudniu 1970 w Gdyni, także w czasie słusznego protestu.

Z Polski jestem dumny i za Polskę się wstydzę, gdy czytam co Michał Figurski i Jakub Wojewódzki mówili o Ukrainkach, jeden, że wyrzucił swoją Ukrainkę, drugi, że mógłby swoją zgwałcić. Tym panom jakoś się upiekło, a mnie dotąd pali wstyd. Bo to nie było po ludzku i nie po polsku. Polski się wstydzę, bo słucham co mówi Janusz Palikot, jak walczy o narkotyki dla gimnazjalistów i wszystkich. Wiem, co mówię, prowadziłem kilka pogrzebów młodych ludzi, którzy zaczęli od miękkiej rzekomo marihuany.

Powodów do wstydu za Polskę jest wiele.

25 marca 2008 roku, w studio jednej z komercyjnych telewizji – w moim białoczerwonym kraju Jakub Wojewódzki wbija w psią kupę (była to plastikowa imitacja łajna) miniaturę białoczerwonego sztandaru. Zaproszeni goście rechocą i dobrze się bawią.

Czytałem, że niby to miała być prowokacja. Czego?

Potem parę sądów, telewizja miała zapłacić pół miliona kary, nie wiem czy tak

się ostatecznie stało.

Wstyd i hańba!

Jakoś bardzo droga jest mi Białoczerwona.

Wiem, to tylko dwa kolory i materiał. Ale ogromnie kocham tę Białoczerwoną. To przecież jakoś i ja, część mnie samego, ważna część. To ja, białoczerwony Polak

Wierzę w Polskę – szlachetną, jedną. Stoimy obok siebie, siostry i bracia, Polacy, zakochani w Ojczyźnie od Bałtyku po Tatry, szlachetni, życzliwi, bliscy sobie. Ale mądrzy, bo zapatrzeni w czysty i wysoki lot orła, a to oznacza najwyższe wartości.

W taką Polskę wierzę, o takiej marzę.

Pachnie patosem? Nie przeszkadza mi to, w taką Polskę wierzę.

KS. MIECZYŚLAW PUZEWICZ
ITINERARIUM, listopad 2012

Przypatrzcie się liliom...



Spotkania ze Słowem Bożym (Łk 12, 22-31)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Nie martwcie się o życie, co będziecie jeść, ani też o ciało, w co macie się przyodziać” (Łk 12, 22).

Nie oznacza to oczywiście zachęty do beczynności czy lekkomyślności, ale jest ostrzeżeniem przed zamartwianiem się i przywiązywaniem zbytnej wagi do dóbr tego świata.

Ten sam grecki czasownik, *merimnao* (martwić się), jest też w słowach Jezusa skierowanych do Marty: „Marto, Marto, martwisz się i niepokoisz o wiele” (Łk 10, 41). Jej także Jezus nie upomina z tego powodu, że jest zajęta pracą, ale dlatego, że w jej krzątaniu zakradł się niepokój i nadmierna troska.

Również wyjaśniając przypowieść o siewcy, Jezus ostrzega, że cierniami, które mogą zagłuszyć Słowo Boże, obok bogactwa i przyjemności, są troski (gr. *merimnai*, Łk 8, 14).

Zbytne troski potrafią przytłoczyć, pochłonąć energię. Nie wynika z tego nic konstruktywnego. Dlatego Jezus mówi: „Któż z was martwiąc się (*merimnon*), może dołożyć choćby jedną chwilę do wieku swego życia?” (Łk 12, 25).

Niepokój, lęk o przyszłość zdradzają nasz brak wiary w dobroć i wszechmoc

Boga. Zamykają na Jego działanie. Może więc warto przypomnieć myśl kardynała Stefana Wyszyńskiego: „**Co będzie? Tylko Bóg na pewno będzie, a Ty w Nim**”.

Wzywając uczniów do ufności, Jezus przypomina, że Ojciec troszczy się o całe swoje stworzenie:

„Przypatrzcie się krukowi: nie sieją ani żną; nie mają piwnic ani spichrzów, a Bóg je żywi. O ileż ważniejsi jesteście wy niż ptaki!” (Łk 12, 24)

Kruk uchodził w Biblii za zwierzę nieczyste, ponieważ żywił się padliną (Kpł 11, 15). Ale nawet o tych ptakach Bóg pamięta w swej troskliwej miłości. Przypomina o tym też psalm:

„On daje pokarm bydłu,
pisklętom kruka to, o co wołają”
(Ps 147, 9).

Tym bardziej więc Bóg troszczy się o człowieka, którego stworzył na swój obraz i podobieństwo.

Drugim przykładem, który Jezus pokazuje, są kwiaty:

„Przypatrzcie się liliom, jak rosną: nie pracują i nie przędą. A powiadam wam: Nawet Salomon w całym swym przepychu nie był tak ubrany jak jedna z nich. Jeśli więc ziele na polu, które dziś jest, a jutro do pieca będzie wrzucone, Bóg tak przyodziewa, o ileż bardziej was, małej wiary!” (Łk 12, 27-28).

W krajach, w których słońce mocno praży kwiaty i ziele są symbolem krótkotrwałości życia. Dla starożytnych Greków i Rzymian takim symbolem była róża, która żyje tylko jeden dzień, od wschodu do zachodu słońca (*una dies aperit conficit ipsa dies*). Podobnym obrazem posługuje się psalmista:

„Porywasz ich: stają się jak sen poranny,
jak trawa, co rośnie;
rankiem kwitnie i jest zielona,
wieczorem więdnie i usycha.”
(Ps 90, 5-6).

Bóg w swej rozrzutnej miłości obdarza zachwycającym pięknem kwiaty, które szybko giną. Nie będzie więc mniej hojny dla człowieka.

Tylko Bóg zna wszystkie nasze potrzeby i najskrytsze pragnienia. Tylko On potrafi nas nasycić. Pracując, trzeba pamiętać, że wszystko zależy od Pana Boga, od Niego pochodzi nasze życie, nasze zdolności. To Jego Opatrzność stawia na naszej drodze życzliwych ludzi, prowadzi przez różne sytuacje i okoliczności. Nasz Ojciec wie najlepiej, czego potrzebujemy.

Z krukami i kwiatami skontrastowany jest bogacz z przypowieści, opowiedzianej nieco wcześniej przez Jezusa (Łk 12,16-21). Gdy obrodziło jego pole, zbudował większe spichlerze, by zgromadzić tam zapasy zboża. Nie przewidział jednak, że Bóg jeszcze tej nocy wezwie go do siebie. Pokładał całą nadzieję w bogactwie, w swojej zapobiegliwości. Zbudował swój własny system zabezpieczeń. Okazało się to bardzo zawodne.

Jezus wzywa nie tylko do zaufania Ojcu, ale także do dzielenia się swoimi dobrami: „Sprzedajcie wasze ziemie i dajcie jałmużnę.” (Łk 12,33). Realizację tego polecenia opisuje św. Łukasz w swojej drugiej księdze, Dziejach Apostolskich. Pierwsi chrześcijanie potrafili dzielić się wszystkim, co mieli, tworzyli wspólnotę serc i dóbr.

Trudno jest czasem znaleźć granicę pomiędzy zamartwianiem się i zmartowaniem... Gdy się zamartwiamy, zamykamy się na Opatrzność. Gdy się troszczymy o innych i dzielimy tym, co mamy, stajemy się współpracownikami Opatrzności. Narzędziem Bożej troskliwej miłości może być każdy. Pan Bóg może posłużyć się nawet krukami, przez które kiedyś posyłał pożywienie Eliaszowi, gdy prorok ukrywał się przy potoku Kerit (1Krl 17,4-6).

MARIA CHANTRY
(refleksje ze spotkań biblijnych)

**W dniach 16-24 lutego
odbędą się w naszej parafii
Misje Święte, prowadzone
przez Ojców
Redemptorystów.**

W pierwsze niedziele miesiąca zapraszamy na Mszę św. o godz. 16.00 rodziców z dziećmi, które w danym miesiącu będą obchodzić pierwszą rocznicę chrztu św. Na zakończenie tej Eucharystii zostanie udzielone specjalne błogosławieństwo dla dzieci i rodziców.

Jubileusz kapłaństwa

8 listopada miała miejsce w naszym kościele doniosła uroczystość. Ks. prał. Aleksander Stankiewicz obchodził 50-lecie pracy kapłańskiej.



O godz. 18.00 została odprawiona przez Jubilata Msza św. koncelebrowana. Współcelebransami byli wszyscy księża pracujący w naszej parafii oraz księża goście z Legnicy – ksiądz dyrektor Domu Księży Emerytów oraz jeden z wikariuszy parafii MB Królowej Polski. Na wstępie ks. proboszcz – Janusz Prejzner przedstawił życiorys Jubilata, następnie przedstawicielka wspólnoty parafialnej złożyła w jej imieniu serdeczne życzenia. Powiedziała:

Czcigodny księżu Prałacie Aleksandrze!

Przypadł mi wielki i jednocześnie miły zaszczyt wystąpienia w imieniu naszej wspólnoty parafialnej w tak pięknym i uroczystym dniu dla Księdza – 50-lecia posługiwania duszpasterskiego.

Jest nam ogromnie miło, że Ksiądz jest dziś razem z nami i powrócił niejako do swoich korzeni. Bo przecież tu, po wojnie mieszkał Ksiądz na terenie naszej parafii, tu we Wrocławskim Seminarium Duchownym kształtował i realizował swoje kapłańskie powołanie, tu wreszcie, właśnie w tej parafii Świętej Rodziny przyjął sakrament kapłaństwa, który zaowocował wiernością Bogu przez wiele dziesiątków lat

Za to niech będą Bogu dzięki!

W tym uroczystym dniu proszę przyjąć od całej naszej wspólnoty Świętorodzinnej serdeczne i gorące życzenia wszelkich Łask Bożych i opieki Matki Bożej – zdrowia, radości, pogody ducha, życzliwości najbliższych. Proszę przyjąć również życzenia na dalsze posługiwanie duszpasterskie, w miarę swoich możliwości, zdrowia dla dobra Kościoła i wiernych ale przede wszystkim dla dobra pokolenia młodych kapłanów, którzy tak bardzo w dzisiejszej dobie potrzebują wsparcia, autentycznych wzorców, autorytetów, rzeczywistych świadectw

Plurimos annos! Czcigodny Księżu Aleksandrze.

Homilię wygłosił Dostojny Jubilat. Przedstawił swoją drogę do kapłaństwa i z niezwykłym wzruszeniem opisał moment przyjęcia sakramentu kapłaństwa z rąk ks. bpa Wincentego Urbana w naszym parafialnym kościele pw. Świętej Rodziny.

Następnie omówił swoje posługiwanie duszpasterskie na terenie Dolnego Śląska ze szczególnym uwzględnieniem ostatnich 25 lat proboszczowania w Legnicy w kościele MB Królowej Polski, który stał się dziełem jego życia.

Po zakończeniu Mszy św. grupa dzieci szkolnych przekazała Księdzu Jubilatowi miłe życzenia wręczając Mu słodkie w postaci 50 czekoladowych cukierków.

Odśpiewane „Życzymy, życzymy...” zakończyło tę podniosłą uroczystość.

Jubilat obdarował uczestników Mszy św. pamiątkowymi obrazkami.

ADS

Jubileusz 100-lecia urodzin

W poniedziałek – 8 listopada niecodzienną uroczystość – 100-lecia urodzin świętowała w Klubie Seniora – Zosia Krynicka.

Uroczystość rozpoczęła się Mszą św. w jej intencji, celebrowaną przez opiekuna naszego Klubu – ks. Janusza. W krótkich słowach podkreślił wartość i piękno życia oraz złożył Jubilatce serdeczne życzenia wraz z pąsową różą. Po Mszy św., już w Klubie w ciepłej rodzinnej atmosferze były miłe życzenia i śpiewy „Życzymy, życzymy...”

Życzenia złożyli również przedstawiciele Związku Sybiraków, do którego Zosia należy.

Jej długie życie obfitowało w piękne i szczęśliwe dni, jak również w lata tragiczne. Ustabilizowane, dostatnie życie przerwała druga wojna światowa, która dotknęła Jej rodzinę w szczególny sposób. Po aresztowaniu i zaginięciu męża znalazła się z półrocznym synkiem na dalekiej Syberii, na której pobyt trwał 6 lat. Swoje wspomnienia snuła, gdy obchodzili-



śmy Jej 95-te urodziny (patrz nr 8 „U Świętej Rodziny”, grudzień 2007). Na pytanie jak przetrwała te lata na nieludzkiej ziemi odpowiadała: „Tylko z Bożą pomocą. Wiem teraz jedno: jeśli spotyka mnie dziś coś niedobrego, złego, jest niczym wobec tego, z czym musieliśmy się zmagać przez te długie, najdłuższe w moim życiu lata”. Przywołuje na pamięć również wydarzenia sprzed wielu lat. Pamięta jak w maju 1935 roku wraz z delegacją „Stowarzyszenia Polek” z Górnego Śląska wyjechała do Warszawy na spotkanie z Marszałkiem Józefem Piłsudskim, któremu już choremu, wręczała osobiście z wielkim wzruszeniem wiązanek białych i czerwonych róż.

Nasza Jubilatka jest obecnie w dobrej kondycji fizycznej. Wspierając się laseczką korzysta z regularnych spacerów – a z pamięcią, jak to u seniorów, bywa różnie.

Ponieważ uroczystość jubileuszowa zbiegła się z rocznicą święta odzyskania Niepodległości, spotkanie – przy skromnym akcencie dekoracyjnym Klubu – zakończyło się śpiewaniem pieśni patriotycznych.

– A wszystko przeplecione pysznym barszczykiem z pasztecikami i... śmietankowym tortem!

Plurimos Annos, nasza Zosiu kochana!

ADS

W drugą rocznicę...

13 grudnia minęła druga rocznica odejścia do Domu Ojca ks. prałata Stanisława Pikula
Nasze o Nim wspomnienia:

Zawsze pomagał w potrzebie...

Często wspominam naszego kochanego, nieżyjącego już proboszcza, ks. Stanisława Pikula. Był cudownym kapłanem i człowiekiem. Cała moja rodzina wspomina Go jako dobrego, ciepłego człowieka. Nigdy nie narzucał swojej pomocy – okazywał ją tam, gdzie była naprawdę potrzebna... Umiał to zauważyć..

Zaopiekował się moją rodziną, gdy w grudniu 1980 roku, na początku stanu wojennego zostałam aresztowana i osadzona w więzieniu. Wtedy ksiądz podjął opiekę nad moją rodziną. Sam miał wtedy taki ogrom spraw na głowie, tak wiele problemów, tylu potrzebujących pomocy ludzi... A On nie tylko załatwiał trudną wtedy do zdobycia insulinę dla mojego męża, ale czasem zanosił mu ją osobiście do domu. I wtedy zdarzało się, że wspomagał mego męża w inny jeszcze sposób. Otóż nasze nastoletnie córki straszliwie przeżywały mój pobyt w więzieniu i tamte dramatyczne wydarzenia... Były pełne buntu. I ksiądz proboszcz próbował im te trudne sprawy naszej Ojczyzny tłumaczyć, co też w pewien sposób pomagało moim bliskim przetrwać tamten okrutny czas. Za tę pomoc – psychiczną i materialną – byłam zawsze i jestem wciąż księdzu Pikulowi ogromnie wdzięczna.



RENATA

Wszystko co miał – rozdawał

Do kancelarii często przychodzili biedni ludzie, których ksiądz proboszcz Stanisław wspomagał. Kiedyś przyszło dwóch mężczyzn, żeby za dary podziękować... Ksiądz akurat nie było, więc poprosili mnie, żebym przekazała Księdzu podziękowania. Jeden z nich opowiedział, że kiedy rozpakował ubranie otrzymane od księdza, to okazało się, ku jego zaskoczeniu, że wszystko jest zupełnie nowe. Był szczęśliwy i zachwycony tym podarunkiem...

Domyśliłam się, że ksiądz oddał mu swoje ubrania – z paczki, którą nieco wcześniej otrzymał od rodziny z zagranicy.

I to nie był przecież odosobniony przypadek... Ksiądz wszystko co miał rozdawał – sobie zostawiał najpotrzebniejsze rzeczy...

BARBARA

Zapytał po spowiedzi...

Był to moment kiedy moja rodzina znalazła się w bardzo trudnej sytuacji. Jedno z naszych czworga dzieci wtedy bardzo chorowało, krucho było z pieniędzmi – nie miałam nawet za co wykupić lekarstw. Przyszłam do kościoła modlić się, by Bóg pomógł mi i uleczył moje dziecko. Pomyślałam, i wręcz poczułam takie silne przynaglenie, żeby pójść do spowiedzi. Po spowiedzi ksiądz Pikul, bo to on był w konfesjonale – zapytał mnie, czy mam dzieci i jak duże. Wtedy po prostu opowiedziałam o naszej sytuacji.

A ksiądz Pikul wyszedł z konfesjonatu i wręczył mi pieniądze. Powiedział, że nieco wcześniej dostał je od penitentki, która poprosiła żeby je przekazał jakiejś potrzebującej rodzinie. Była to dosyć duża suma... Wystarczyła by zaspokoić wszystkie nasze poważne potrzeby. Kupiłam lekarstwo i jeszcze mieliśmy na życie ...

MARIA Z GRUPY MIŁOSIERDZIA

Chodził po ziemi, ale...

Wspominam Go najczęściej, gdy dzieje się coś, czemu On – śledzący wszystko swoim gospodarskim okiem – na pewno by zapobiegł. W takich chwilach myślę: ileż w Jego działaniach było troski o człowieka, ile szacunku dla Parafian, o których zresztą zawsze pisał w swej „Kronice” z dużej litery. Przykłady? Osobiście instruował jak należy trzymać krzyż do ucałowania w Wielki Piątek i pilnował ministrantów, by całkowicie wykluczyć możliwość jakiegoś wypadku...

Wiem ile razy pisał w „Kronice” o staraniach, żeby zawsze podczas procesji było sprawnych kilka głośników – wtedy nagłośnienie na całej trasie było prawidłowe i żaden z głośników nie musiał przekraczać dopuszczalnej granicy decybeli... Pamiętam jak rok temu podczas procesji na cmentarzu niesione przez ojca małe dziecko zanosło się straszonym płaczem i przez bardzo długi czas nie dawało się uspokoić. Rodzicie nie wiedzieli dlaczego – do chwili, gdy odeszli daleko od głośnika... Wtedy przestało płakać... Nic dziwnego – blisko idący dorośli z trudem wytrzymywali te dźwięki bez zasłaniania uszu... Podobnie było podczas procesji Bożego Ciała w tym roku: znów od porażającego decybelami głośnika musieli odsuwać się ludzie z małymi dziećmi... I właśnie w takich chwilach myślę z wdzięcznością o księdzu Stanisławie, który bardzo pilnował takich przyziemnych, zdawałoby się, spraw.

Równie swobodnie poruszał się ks. Stanisław w sferach „nadziemnych”. Niedługo po sprzedaży mieszkania w Warszawie, rozmawiałam z kapłanem jednej z warszawskich parafii. Poprosiłam o radę: – *Na jaki cel radzi mi dać ofiarę?* Odpowiedział, że niedługo wyrusza za granicę z pielgrzymką niepełnosprawnych osób. Nie miałam wtedy pieniędzy ze sobą, potem nie miałam czasu, nic nie zrobiłam. Nieładnie...

Po powrocie do Wrocławia, na ręce ks. proboszcza Stanisława złożyłam pewną kwotę na potrzeby parafii – znowu mojej, po długiej przerwie. Ks. Stanisław ucieszył się: – *O, będę miał na zapłacenie prac na cmentarzu.* Minęło kilka dobrych lat i... usłyszałam od znajomej taką opowieść: – *Kiedy grupa osób niepełnosprawnych i ich opiekunów wybierała się na pielgrzymkę za granicę i trochę nam brakowało pieniędzy, to ksiądz proboszcz wspomógł nas... Zupełnie niespodzianie. Dał nam pieniądze z wyjaśnieniem: – Dostałem od parafianki, która sprzedała mieszkanie w Warszawie...*

Wszystko się zgadzało. Czas, kwota, Warszawa...

I tak oto ks. proboszcz Stanisław zrealizował coś, czego ja kiedyś nie zrobiłam...

Okazało się, że ten ksiądz, który zawsze wydawał się mocno „stąpający po ziemi” słyszał także to, co jest niesłyszalne, bo o tej warszawskiej sprawie nigdy z Nim nie rozmawiałam...

ANNA

Święto Patrona w Katolickim Przedszkolu Niepublicznym „Ochronka” im. bł. Edmunda Bojanowskiego we Wrocławiu

14 listopada 2012 r. obchodziliśmy Święto Patrona Ochronki w naszej parafii – bł. Edmunda Bojanowskiego. W tym dniu odbyło się uroczyste pasowanie na przedszkolaka w grupie trzylatków. Nasze maluszki przygotowane przez Siostrę Nazarię i p. Marzenkę wystąpiły w programie artystycznym przed swoimi rodzicami, dziadkami, a także personelem Ochronki i starszymi kolegami. Pokazały, jak wiele się już nauczyły: śpiewały piosenki, tańczyły i mówiły wierszyki. Jeden wierszyk powiedziały nawet w języku angielskim. Cały piękny występ wzbogacały odpowiednio dobrane ilustracje ruchome i kolorowe stroje.



Dyrektor dotknęła każde z nich skrzydłem anioła i wręczyła dyplom – na znak przyjęcia do grona przedszkolaków. Starszaki zaśpiewały maluszkom piosenkę pt. „Ochronka – drugi dom”. A słodki dodatek dopełnił przyjemnych doznań.

W tym dniu wszystkie dzieci w Ochronce otrzymały książeczki o bł. Edmunde, które podarowała nam Matka Prowincjalna Ewelina Szuba.

Z okazji Święta Patrona w kościele parafialnym 18. listopada o godz. 10.30 została odprawiona Msza Święta za wszystkie dzieci z Ochronki i ich rodziny, a także za siostry i cały personel przedszkola.

W czasie Mszy Świętej grupa starszków przedstawiła scenkę wg Brata Tadeusza Rucińskiego pt. „Złowieni rybacy, Edmund i dzieci”, w której ukazały powołanie św. Piotra i bł. Edmunda – gotowych iść za Jezusem, „by łowić serca słów Bożych prawdą”.

We Mszy Świętej czynnie uczestniczyli też członkowie parafialnego Stowarzyszenia Rodziny bł. Edmunda. Na pamiętkę wszyscy chętni

otrzymali obrazek z modlitwą o uproszenie łaski za przyczyną Błogosławionego, zainteresowanym rozdano folde-ry o Stowarzyszeniu.

Kilka dni wcześniej, również z okazji Święta Patrona naszej Ochronki, dzieci ubrane w piękne stroje dolnośląskie, wystąpiły w IX Ochronkowym Festiwalu Edmundowym zorganizowanym 11 listopada w Domu Prowincjalnym w Leśnicy Opolskiej. W festiwalu tym brało udział 12 zespołów. Dziewięć z prowadzonych przez Siostrę Służebniczki Ochronki i dwa z Domów Dziecka (Gliwice i Kłodzko) oraz jeden zespół z Przedszkola Publicznego z Tarnowa, które wybrało sobie na patrona bł. Edmunda Bojanowskiego.



Zgodnie z regulaminem każdy zespół zaprezentował 2 piosenki: jedną o Błogosławionym Patronie i drugą ludową z elementami tanecznymi (to był taki akcent patriotyczny, ze względu na połączenie Święta Patronalnego ze Świętem Niepodległości)

Nasz zespół zaśpiewał pieśń: „Z Edmudem zawsze weselej” i piosenkę ludową połączoną z tańcem „Cztery mile za Warszawką”. Występy nie były oceniane – wszystkie były nagradzane gromkimi brawami, bo każdy zespół był bardzo dobrze przygotowany.

PRYZRZECZENIE:

*Mamy dzisiaj pasowanie
przedszkolaków przyrzekanie
W obecności Taty, Mamy
wspólnie tutaj przyrzekamy:
Miłym być dla wszystkich wkoło – PRYZRZEKAMY
Bawić w zgodzie się wesoło – PRYZRZEKAMY
Do modlitwy rączki składać – PRYZRZEKAMY
Z talerzyka wszystko zjadać – PRYZRZEKAMY
I zabawki poukładać – PRYZRZEKAMY
Gdy powrotu przyjdzie pora pożegnać się pięknie
przy wyjściu z przedszkola – PRYZRZEKAMY*

Występy maluszków zawsze przynoszą dużo radości, wzbudzają podziw zarówno dzieci jak i siostry prowadzącej grupę. I to przedstawienie bardzo się wszystkim podobało, dzieci były uszczęśliwione z gromkich braw publiczności.

Po występie i uroczystym złożeniu przyrzeczenia przez dzieci – Siostra



Piosenka:

Dzwonią koraliczki
Furkoczą spódniczki
Tupu tup tup czasem
o ziemię obcasem 2x
Obie panny lale
tańczą doskonale
Gdybym lalą była
z nimi bym tańczyła 2x

Wszystkie dzieci uczestniczące w festiwalu otrzymały nagrody – 2 książeczki o bł. Edmunde i słodki dodatek.

S.M.SALWATORA

Wierszyk:

*Tu paluszek, tu paluszek
Kolorowy mam fartuszek
Tu jest rączka, a tu druga
A tu oczko do mnie mruga
Klasnę sobie rączkami
Tupnę sobie nóżkami
Mój uśmiech wskazuje
jak się dobrze tu czuję*

Seniorzy zwiedzają swoje miasto

Jak dotąd z Klubem Seniora zwiedzaliśmy zabytki Dolnego Śląska – kościoły, pałace, zamki jak też parki krajobrazowe, pomniki przyrody – zazwyczaj o bardzo starym rodowodzie. W pewnym momencie powstała myśl aby jednak zapoznać się, a przynajmniej spojrzeć na obiekty młode, które pojawiły się w latach ostatnich we Wrocławiu.

Pomysł został zrealizowany w postaci wycieczki autokarowej pod hasłem „Wrocław XXI wieku”. Zwiedzanie objęło obiekty, które powstały w XXI wieku, bądź na przełomie XX i XXI, bądź

ongiś tory kolejowe! Na pierwszym piętrze obejrzelśmy długi pasaż, z którego wchodzi się do pięknej reprezentacyjnej sali sesyjnej, utrzymanej nieco w stylu orientalnym (trwają jeszcze prace wy-



Hala dworca PKP

też takie, które mają wcześniejszą „metrykę urodzenia” ale zostały poddane w ostatnich latach gruntownej renowacji lub przekształceniu.

Jak się okazało, takich miejsc na terenie naszego miasta jest wiele i warto, a nawet trzeba zainteresować się nimi, choćby w myśl powiedzenia: „cudze chwalicie, swego nie znacie”

Pierwszym punktem wyprawy był dworzec PKP, oddany do użytku zaledwie przed kilkoma miesiącami po kapitalnym remoncie. Dzięki uprzejmości Dyrekcji PKP, jej przedstawiciel, zapoznał nas z historią dworca, którego początki sięgają XIX wieku oraz oprowadził po miejscach, które na co dzień nie są dostępne dla przeciętnego mieszkańca czy pasażera. Mieliśmy okazję zobaczyć imponujący ogromny hol z kolebkowym drewnianym sklepieniem i kasami w oprawie secesyjnej, odkrytej podczas remontu. Przy okazji mogliśmy dowiedzieć się ciekawostki, którą mało chyba kto znał a mianowicie, że właśnie w tym miejscu przez obecny hol przebiegały

kończeniowe) oraz w lewym skrzydle dworca – salę cesarską z odkrytymi również podczas remontu ciekawymi freskami o tematyce historycznej. Liczne urządzenia pomyślane dla wygodny pasażerów – windy na perony, podajniki bagażowe, liczne punkty gastronomiczne i handlowe sprawiają, że możemy być dumni z tego obiektu.



Kaplica na lotnisku

W trakcie przejazdu autokarem oglądaliśmy najwyższy we Wrocławiu a drugi w Polsce – po Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie – budynek Sky Tower, który jest widoczny niemal z każdego miejsca w mieście. Liczy sobie 212 m wysokości i już sam widok może niektórych przyprawić o zawrót głowy. Chętnych do zamieszkania tam, mimo 34 wind, raczej nie było!

Największe wrażenie wywarł na uczestnikach niezaprzeczalnie nowy Port Lotniczy im. Mikołaja Kopernika w dzielnicy Strachowice. Mieliśmy okazję porównać go ze starym, obok którego przejeżdżaliśmy. Ogromna hala odpraw z licznymi punktami handlowymi, gastronomicznymi, poczekalnią wygląda imponująco. Na szeroki oszklony taras prowadzą ruchome schody. Mieszczą się tam poczekalnia, bar, kawiarnia. Stąd można oglądać starty i lądowania samolotów różnych wielkich linii, m.in. LOT-u, LUFTHANSY, których stale przybywa, jak również tych oferujących tanie loty jak np. RYAAIR czy WIZZ AIR. Z tarasu można spojrzeć na parter na oczekujących na wygodnych półleżących fotelach pasażerów, już po odprawie celnej. Na poziomie minus jeden (również ruchome schody i winda) zlokalizowano przytulną kaplicę z oryginalnymi stacjami Drogi Krzyżowej. Stanowi oazę ciszy i spokoju, tak często potrzebnych pasażerom dla chwili modlitwy, zwłaszcza w czasie długich podróży z międzylądowaniem. Całość pomieszczeń Portu jest mocno przeszklona, przez to jasna dająca poczucie lekkości i przestrzeni. Jest to chyba najpiękniejszy Port Lotniczy w Polsce. A więc następna przyczyna do dumy!

Nie można było ominąć kolejnego nowoczesnego obiektu – Stadionu Miejskiego w Maślicach, wybudowanego z okazji EURO 2012. Stadion wraz z otoczeniem ma ciekawe rozwiązania – obwodnice, wiadukty, estakady, parkingi i zajmuje ogromną powierzchnię, chociaż nie do końca jeszcze zagospodarowaną. Być może w przyszłości puste dotąd tereny zostaną odpowiednio wykorzystane. Jak zwykle nie brak przy tych wszystkich nowoczesnościach krytycznych uwag i satyrycznych porównań w rodzaju – „wrocławski stadion przypomina największą rolę papieru toaletowego”. Może rzeczywiście!

Przejechaliśmy następnie obok nieczynnego miejskiego wysypiska odpadów, które po rekultywacji w ostatnich latach przekształciło się w ładne zielone wzgórze, i być może w przyszłości będzie wykorzystane pod rozległe tereny rekreacyjne.

W najdalej na północ wysuniętej części Wrocławia i najniżej położonej – w Janówku – wybudowano na wielu hektarach nowoczesną oczyszczalnię ścieków. Tu poprzez biodegradację i zastosowanie odpowiednich środków chemicznych oczyszczone miejskie ścieki trafiają już bezpiecznie do Odry.

Niedaleko stąd – w Praczech Odrzańskich – znajduje się kolejny nowoczesny obiekt o charakterze edukacyjnym dotyczącym anatomii i fizjologii człowieka – Humanitarium, który zwiedziliśmy kilka miesięcy temu.

Z okien autokaru mogliśmy zobaczyć czynną do dziś małą elektrownię wodną na Bystrzycy oraz nowoczesne osiedle mieszkaniowe w Marszowicach

W czasie naszej wędrowki po nowoczesnościach Wrocławia niespodzianką dla uczestników było nawiedzenie

kościółka pw. Św. Michała Archanioła z XVIII wieku w Muchoborze Wielkim. Kościół jest pod opieką siostr służebniczek, z których jedna – s. Bernarda – opowiedziała nam pokrótce jego historię. Obecny kościół został dobudowany do XV-wiecznego, z którego zachowało się zaledwie kilka figur świętych. W ołtarzu głównym umieszczona jest figura Matki Bożej Muchoborskiej z Dzieciątkiem, obok w prezbiterium bogata barokowa chrzcielnica, w bocznej nawie – piękna płaskorzeźba, pochodząca być może ze szkoły Wita Stwosza. W starej części świątyni znajduje



Most Rędzinowski

się kaplica Św. Anny Samotrzeciej. Pośrodku nawy usytuowane są dwie kolumny, jedna ze starego kościoła, druga dobudowana w tym samym stylu, co daje wrażenie podziału kościoła na dwie nawy. Na skwerze obok kościoła umieszczono ciekawy obelisk z informacją – „do słońca tak daleko (podana

jest astronomiczna odległość w liczbach) a Bóg jest blisko”.

Czy mamy tego świadomość?

W naszej wędrowce nie mogło zabraknąć czegoś dla ciała czyli posiłku w karczmie „Rzym” w Jarnołtowie, położonej w Parku Krajobrazowym Bystrzycy. Kolejne XIX-wieczne pomieszczenie młyna zaadaptowano na oryginalny obiekt gastronomiczny o ciekawym wystroju retro z elementami myśliwskimi. Podano nam znakomity staropolski żurek, zjedzony przez niektórych wraz z... talerzem-miseczką, którą stanowił pyszny wieloziarnisty bochenek chleba!

Zwieńczeniem wycieczki był przejazd przez pięknie prezentujący się Most Rędzinowski, który charakteryzuje się najwyższymi pylonami w Europie i następnie obwodnicą śródmiejską przez Most Tysiąclecia wróciliśmy na stare pielesze czyli do centrum miasta.

Wycieczka dobiegła końca. Uczestnicy uznali ją za bardzo udaną i potrzebną. W dużej mierze zawdzięczamy to p. Andrzejowi, wspaniałemu przewodnikowi PTTK. Dzięki jego wiedzy historycznej, krajoznawczej i gawędziarskiemu stylowi opowiadań, mogliśmy w czasie objazdu dowiedzieć się wielu ciekawostek o naszym mieście, z pozoru drobnych – i zobaczyć je – o czym nie można wyczytać w żadnym informatorze turystycznym. Należą mu się za to piękne podziękowania!

Warto było zobaczyć to wszystko, co powstało we Wrocławiu w ostatnich latach, co stanowi obecnie wizytówkę naszego miasta. Ta wiedza może okazać się nam w przyszłości użyteczna dla naszych gości, którzy zechcą kiedyś odwiedzić stolicę pięknego Dolnego Śląska

ANNA DADUN-SĘK

Podziękowanie Radzie Osiedla

Klub Seniora przy parafii p.w. Świętej Rodziny we Wrocławiu składa serdeczne podziękowanie Radzie Osiedla Biskupin-Sępolno-Bartoszewice-Dąbie za wsparcie finansowe, które umożliwiło pokrycie kosztów przejazdu osób autokarem w czasie wycieczek w 2012 roku.

Były to jednodniowe wycieczki po Dolnym Śląsku. Pierwsza obejmowała Głogów i okolice, druga – Kotlinę Kłodzką z Żelaznem i Bystrzycą Kłodzką, trzecia – to było grzybobranie w lasach koło Antonina i czwarta zakończyła sezon turystyczny w Dolinie Baryczy. Ta ostatnia połączona była z możliwością zakupu ryb na święta. W każdej wycieczce

brało udział średnio 30 osób, również spoza Klubu – mieszkańcy naszych osiedli. Tak liczne uczestnictwo w wyjazdach turystycznych osób starszych wskazuje wyraźnie na potrzebę organizowania w przyszłości podobnych wypadów, które łączą w sobie elementy krajoznawcze, religijne, towarzyskie, relaksowe. Oceniane są zawsze bardzo wysoko i są mile długo wspomniane.

Mamy głęboką nadzieję, że w roku przyszłym będziemy mogli również skorzystać z podobnej pomocy.

Raz jeszcze pięknie dziękujemy!

SENIORZY Z KLUBU SENIORA



Rowerem do Trzebnicy

W pierwszą sobotę października 2012 odbyła się kolejna już wycieczka rowerowa Liturgicznej Służby Ołtarza (LSO) z parafii Świętej Rodziny – tym razem do Trzebnicy.

Z ks. Krzysztofem zabrali się: Piotrek Budziński, Łukasz Krzywański, Janek Bałtyn, Adam Kuczaj oraz Krzysiek Maj.

Po wyjeździe z Wrocławia kierowaliśmy się trasą pieszej pielgrzymki do Trzebnicy. Jechaliśmy bez przerwy aż do Malina, który jest mniej więcej w połowie drogi. Tam zatrzymaliśmy się na lody. W drugiej połowie trasy pewne trudności sprawiły nam strome i piaszczyste podjazdy, więc przed Trzebnicą zrobiliśmy jeszcze jeden postój. W Lesie Bukowym odmówiliśmy różaniec, a stamtąd było już bardzo blisko do Trzebnicy.

Od kościoła Świętej Rodziny do bazyliki św. Jadwigi jechaliśmy mniej więcej 2 godziny. Na miejscu odwiedziliśmy grób św. Jadwigi i podziemia bazyliki,

zrobiliśmy parę pamiątkowych zdjęć i w końcu coś zjedliśmy. Był też czas na prywatną modlitwę, na podziękowania i prośby oraz wspólny, trochę spóźniony, „Anioł Pański”.



Przed powrotem odświeżyliśmy się w miejscowym aqua parku. Co prawda jest on trochę mniejszy niż nasz wrocławski, ale w tym dniu i tak nie mieliśmy siły na wyczerpujące wodne swawole. Drogę powrotną planowaliśmy przebyć ścieżką rowerową przy głównej szosie łączącej Wrocław i Trzebnicę, ale potężna wichura zmusiła nas do zmiany trasy. I tak w połowie drogi zjechaliśmy na mniej uczęszczany szlak, z dala od ruchu, ale za to w cichszej i nie tak wietrznej atmosferze.

Naszą wycieczkę zakończyliśmy w „Koronie”, gdzie nadrobiliśmy spalone kalorie w KFC i około godziny osiemnastej wróciliśmy pod nasz parafialny kościół.

W pół dnia pokonaliśmy 60 km, niewiedząc w tym czasie bazylikę św. Jadwigi i zatrzymując się w innych interesujących nas miejscach. Był to czas spędzony dość intensywnie i w bardzo ciekawym towarzystwie. Nie pozostaje mi nic innego, jak tylko zachęcić wszystkich chłopaków do wstąpienia w szeregi LSO i oczekiwać na kolejny wyjazd.

ADAM KUCZAJ

Biesiada osiedlowa

Rada Osiedla Biskupin-Sępólno-Dąbie-Bartoszewice zorganizowała w dniu 9 listopada kolejną Biesiadę Osiedlową. Spotkanie odbyło się na terenie Liceum Ogólnokształcącego nr XI. Brali w niej udział również członkowie naszego Klubu Seniora.

Na program w części artystycznej złożyły się:

- występ dzieci ze szkoły muzycznej – skrzypce, trąbka
- oraz fragment sztuki Gabrieli Zapolskiej „Pani Dul-ska” w wykonaniu uczniów z Liceum. Artystom należą się wielkie gratulacje.

Przedstawicielka Rady Osiedla omówiła plany zagospodarowania terenów osiedlowych. Nie zabrakło również

minikonkursu z wiedzy o naszej Wielkiej Wyspie, naturalnie z nagrodami, z których jedna przypadła członkowi Klubu Seniora.

Z okazji rocznicy święta Niepodległości tradycyjnie śpiewaliśmy pieśni patriotyczne – legionowe, żołnierskie.

Smakowicie zastawione stoły podkreśliły miłą atmosferę spotkania.

Należą się piękne podziękowania organizatorom Biesiady, szczególnie p. Iwonie, która włożyła w przygotowanie imprezy ogrom pracy i serca.

Na specjalne podziękowania zasługują uczniowie Liceum, którzy w sposób profesjonalny i serdeczny przyjmowali gości w murach swojej szkoły

ADS

82. rocznica konsekracji naszej świątyni

30 listopada obchodziliśmy 82 rocznicę poświęcenia kościoła pw. Świętej Rodziny, którego konsekracji dokonał w dniu 30 listopada 1930 roku ks. kardynał Adolf Bertram.

Uroczystą Mszę świętą rocznicową odprawił ks. Adam Łopuszyński.

W homilii przypomniał nam, że powinniśmy z wdzięcznością modlić się za tych, dzięki którym stanęły kiedyś mury tego kościoła. Ten budynek został wzniesiony dla Boga, ale Go nie ogarnia. Odwrotnie, to Bóg go ogarnia i napęnia Swoją świętością.

Radujmy się z naszej świątyni, bo są w świecie miejsca gdzie świątyni brakuje... Są ludzie którzy wnoszą ręce do Boga prosząc o świątynię, odczuwają jej głód... Miejmy tego świadomość i dbajmy o ten Dom Boży...

Podczas modlitwy wiernych modliliśmy się właśnie za tych, którzy nasz kościół wznosili, za kapłanów którzy tu posługiwali i udzielali nam sakramentów świętych, za ks. proboszcza i księżkę wikariuszy oraz za siostry służebniczki NMP.

Po Eucharystii zaśpiewaliśmy *Ciebie Boże chwalimy*. Ksiądz Adam przypomniał nam jeszcze, że ta uroczystość znosi piątkowy post i... złożył życzenia wszystkim Andrzejom...

Na zakończenie poprosiliśmy Matkę Bożą: „*Weź w Swą opiekę nasz Kościół święty*”...

AS

21. Rocznicą powstania Radia Maryja

Obchodzona była w Toruniu 1 grudnia. Dzięczyny Liturgii dla Rodziny Radia Maryja przewodniczył ks. bp. Andrzej Suski, ordynariusz toruński. Specjalny list z okazji rocznicy skierował do o. dra Tadeusza Rydzika prefekt watykańskiej Kongregacji ds. Wychowania Katolickiego ks. kard. Zenon Grocholewski.

Homilię wygłosił ks. bp. Ignacy Dec.

Powiedział m.in.:

Dziś zaczyna się nazywać dobrem to, co dotąd było uznawane za zło, a także nazywa się złem to, co dotąd było uznawane za dobro. Na przykład aborcję, eutanazję, homoseksualizm w niektórych środowiskach i w wielu mediach uważa się za dobro, za przejaw cywilizowanego świata, natomiast domaganie się prawdy, troskę o dobro wspólne, miłość do Ojczyzny, jeśli już nie nazywa się wyraźnie złem, to przynajmniej często się je ośmiesza czy lekceważy. Zapomina się, że szczęściem jest nie to, co fałszywe, podstępne, ukradzione, nowoczesne, ale to, co ma znamie prawdy, dobra, piękna, wysiłku, cierpienia, poświęcenia. To prawda i miłość zawsze budują, a nie zgoda, jak brzmiało kiedyś hasło przedwyborcze. Owszem, tylko zgoda na prawdę, na dobro buduje, zaś zgoda na zło czy fałsz na pewno nie buduje, ale właśnie rujnuje.

AS

Kolejne sukcesy speedrowerowca

O speedrowerze pisaliśmy obszernie w poprzednim numerze, prezentując złotego mistrza tego sportu – Marcina Szymańskiego. Spotkanie nasze – na zaproszenie wspólnoty Miłosierdzia Bożego, do której należą rodzice Marcina – miało miejsce w przeddzień Indywidualnych Mistrzostw Polski w Lesznie.

Uzyskał tam 19 punktów, które wystarczyły do zdobycia – już po raz siódmy – złotego medalu. Marcin jest światowym rekordzistą w ilości zdobytych tytułów narodowych. Na najwyższym podium stawał bowiem w 1999, 2004, 2005, 2007, 2008, 2009, 2012 roku.

Najtrudniej było zdobyć tytuł Indywidualnego Mistrza Europy – udało się to w sierpniu tego roku w Ipswich (Anglia). Nasz zawodnik czekał na to od początku swojej kariery, to jest 18 lat. Wspomina ten dzień i wielkie emocje spowodowane wyrównanym poziomem zawodów. Po rundzie zasadniczej trzech zawodników zebrało taką samą liczbę punktów. O wygranej Marcina zadecydował bieg dodatkowy. Zdobyć tego tytułu ukoronowało dotychczasową karierę Marcina, a brytyjski serwis speedrowerowy uznał go najlepszym na świecie (World's Best Ever).

W tym roku Marcin Szymański po raz czwarty zdobył też tytuł Klubowego Mistrza Europy i po raz siódmy złoty medal w Drużynowych Mistrzostwach Polski. Oba tytuły zdobyte z drużyną LKS Astromal-Szawer Leszno, w której Marcin startuje od roku 2002 Zawody ligowe odbywają się średnio co 2 tygodnie przez cały sezon – od marca do października – na sukces więc pracuje

się ciężko, nie jest to tylko łatwe szczęście.

Po trzech latach nieobecności na torach Wielkiej Brytanii, Marcin wziął udział w sześciu meczach, reprezentując drużynę Poole Comets, co pozwoliło im zająć drugie miejsce w lidze. Zawodami zainteresowała się największa sportowa telewizja Sky Sport, udostępniając czas antenowy na 5 meczów brytyjskiej ligi.

Podziękowania serdeczne należą się sponsorom, którzy przyczynili się do uzyskania tak dobrych wyników, a zwłaszcza kochanym Rodzicom i całej grupie Miłosierdzia Bożego z naszej parafii, która swoimi modlitwami wspiera „złotego speedrowerowca”.

MW



Wspólnota Miłosierdzia Bożego

Z kroniki ks. proboszcza Stanisława

1991. X. 11, poniedziałek

POŚWIĘCENIE POMNIKA ORLĄT LWOWSKICH na Cmentarzu par. Św. Rodziny we Wrocławiu

Historia powstała na Politechnice Wrocławskiej. Senat Polit. Wr. na wniosek jej rektora, prof. Jana Kmity 20 października 1988 roku podjął uchwałę o budowie pomnika ORLĄT LWOWSKICH i o powołaniu Komitetu Budowy.

7 listopada 1988 został powołany Komitet Honorowy i Komitet Obywatelski, który przyjął nazwę Komitet Budowy Pomnika.

W dniu 11 listopada 1988 r. na naszym cmentarzu parafialnym św. Rodziny ks. Kard. Henryk Gulbinowicz w obecności członków obu komitetów i kilkudziesięciu Lwowian poświęcił kwaterę – wmurowano urnę z prochami ORLĄT LWOWSKICH.

Opiekę nad kwaterą i wmurowanym krzyżem oraz kamieniem przekazano uroczystym aktem na Politechnice Wrocławskiej Drużynie Harcerskiej „Lwów”, Hufiec ZHP Wrocław Śródmieście. Aktu tego dokonał rektor Politechniki prof. Jan Kmita.

Konkurs na budowę pomnika ogłoszono 5. I 1989, a 29 września 1989 jury konkursu ogłosiło wynik. Zgłoszono 11 prac. Praca, która jest realizowana otrzymała dopiero III lokatę. Pierwszą nagrodę otrzymała praca, która może być bardzo ładna, ale mogłaby być wykonana na każde miejsce – do parku, na rynku – żadnego elementu religijnego... Nie uzyskała akceptacji strony kościelnej w osobach – ks. Kard. Henryka Gulbinowicza, ks. prob. St. Pikula i innych członków – przynajmniej ich części.

11 listopada 1989 odprawiłem przy tym krzyżu na cmentarzu Mszę św. 15 listopada 1989 r. jury uchwaliło wraz z całym Komitetem Budowy Pomnika aby wykonać wstępnie dwa nagrodzone projekty. 12 Marca 1990 roku uchwałą całego Komitetu przyjęto do realizacji projekt artysty rzeźbiarza pana Jana Sieka, który uzyskał III nagrodę.

Dziś właśnie ks. Kard. Henryk Gulbinowicz o godzinie 15 tej dokonał poświęcenia tego Pomnika. Oprawa była bardzo uroczysta. Profesorzy i rektorzy Uczelni Wrocławskich, Przedstawiciele Lwowa, Miłośników Lwowa, Żołnierze Wojska Polskiego – salwa honorowa i Apel Poległych. Klerycy Seminarium Duchownego, kilkunastu księży z dekanatu, i z Wrocławia i bardzo dużo ludzi. Przemówienia, wiersze, śpiewy, wystąpienia różnych delegacji z Wrocławia, z innych miast i gości zagranicznych.

Od przedstawiciela Polonii ze Lwowa otrzymałem jeszcze jedną urnę z prochami pobranymi z grobów ORLĄT LWOWSKICH. Złożyłem ją tymczasowo w kościele.

MSZA ZA OJCZYZNĘ

Po uroczystościach na cmentarzu, które trwały półtorej godziny, ks. Kard. Henryk Gulbinowicz odprawił w kościele parafialnym Św. Rodziny Mszę św. koncelebrowaną w intencji Ojczyzny.

W czasie Mszy wystąpił chór akademicki, który występował również na cmentarzu. Homilię wygłosił ks. dr Mirosław Drzewiecki.

SPOTKANIE NA POLITECHNICE

Po Mszy świętej cała uroczystość zakończyła się na Politechnice Wrocławskiej – z udziałem ok. 50 osób. Rektor Politechniki prof. Andrzej Wiszniewski, który wspólnie przemawiał na cmentarzu, jeszcze raz podsumował cały wysiłek, pracę, zasługi, poświęcenie poszczególnych ludzi, podkreślając odwagę gen. Ornatowskiego, który od razu poparł sprawę pomnika, pomimo, że było to jeszcze w 1988 roku.



Uroczystość poświęcenia Pomnika ORLĄT LWOWSKICH przez Jego Eminencję Księdza Metropolitę Wrocławskiego dra Henryka Gulbinowicza na cmentarzu par. Św. Rodziny we Wrocławiu w dniu 11 XI 1981 roku.

1991. XI. 24, niedziela

UROCZYŚCIE JEZUSA CHRYSUSA KRÓLA WSZECHŚWIATA

Stało się tradycją w Polsce, że w ostatnią niedzielę roku kościelnego liturgicznego liczymy wiernych.

W tym roku obecnych w kościele było prawie tysiąc, a dokładnie o 793 osoby mniej ludzi – to bardzo dużo. W ubiegłym roku było wszystkich 6011 osób, a w tym 5218 – to jest właśnie o 793 osoby mniej. Liczba przystępujących do komunii św. w tym dniu prawie bez zmian. W roku 1990 było do komunii św. 24 listopada 1623 osoby, a w roku 1991 – 1616. Różnica 7 osób.

Dziś odbywały się również wybory do Rady Osiedla Bartoszowic, Biskupina, Sępolna i Dąbia. Wśród nich jest dużo naszych parafian. Byłem sam głosować i zachęcaliśmy w kościele aby Parafianie poszli do głosowania.

1991. XI. 28, czwartek**„ANDRZEJKI”**

W budynku katechetycznym – nowym – w sali „dużej” odbyła się zabawa dla młodzieży z XI Liceum Ogólnokształcącego. Zabawa trwała od 16 do 22. Razem z nimi był przez cały czas ks. Jan Żak, dwie nauczycielki z liceum i od czasu do czasu zaglądał „jakiś rodzic”. Młodzież bawiła się „przyzwocie” – jeżeli takie określenie można zastosować do bardzo głośnej rytmicznej muzyki z „wyciem” niezrozumiałych słów. Tańczyli i bawili się do 22...

1991.XII. 3, wtorek**RORATY, HOSPICJUM**

Wczoraj rozpoczęliśmy odprawianie o godzinie 6.15 RORAT. Przed Roratami codziennie są śpiewane Godzinki do NMP. Rozpoczyna Godzinki 15-20 osób, ale w trakcie śpiewania przychodzi coraz więcej. Roraty rozpoczynają ok. 150-200 osób w tym ok. 70 dzieci w różnym wieku.

HOSPICJUM

We wtorki co dwa tygodnie odbywa się spotkanie lekarzy, pielęgniarek i tak zwanych wolontariuszy na takim szkoleniu obejmującym tematykę pomocy ludziom skazanym na oczekiwanie na śmierć. Dziś miał wykład ks. prof. dr hab. Roman Rogowski z Wrocławia. Mówił o pojęciu zmartwychwstania.

1991. XII. 7, sobota**MIKOŁAJ**

Młodzież z naszej parafii zorganizowana w grupie charytatywnej „EFFATHA” w tym roku szkolnym zaczęła się opiekować dziećmi szkół podstawowych z rodzin biednych i dla tych dzieci zorganizowali w Domu Katechetycznym w dużej sali „Świętego Mikołaja”. Całością zajmowała się i organizowała Monika Kordylewska.



Ze św. Mikołajem trzeba żyć w zgodzie.



Po spotkaniu ze świętym Mikołajem wszyscy się cieszą.

1991.XII. 22, niedziela

W tym roku w naszej parafii nie robiliśmy rekolekcji adwentowych, bo w Wielkim Poście 1992 będzie renowacja misji świętych.

1991. XII. 24, wtorek**WIGILIA BOŻEGO NARODZENIA****WIGILIA DLA SAMOTNYCH o godz. 14.00**

Zwyczajem poprzedniego roku zaprosiliśmy na wspólną wieczerzę wigilijną wszystkich samotnych. Było ponad 30 osób, a dokładnie 34 osoby siedzące przy stole. Przygotowani byliśmy na 50 osób. (...) Dużą pomoc w przygotowaniu okazała nam grupa EFFATHA – młodzież zajmująca się sprawami charytatywnymi, pomagała Pani Wikiera – katechетка ze szkoły nr 70 – przygotowała nawet z dziećmi z tej szkoły jasełka. Najwięcej jednak pracy włożyła w całe przygotowanie pani prowadząca, a właściwie lepiej będzie powiedzieć gotująca – z naszej Parafialnej Kuchni dla biednych, która codziennie przygotowuje i wydaje 50 posiłków. Część zostaje spożywana na miejscu, a 30 posiłków zawozi się do domów. Dzisiaj przynajmniej część tych osób przyszła na wspólną Wigilię.

Koniecznym trzeba podkreślić, że najwięcej pomogli Parafianie przez ofiary, a jeszcze więcej przez przynoszenie gotowych, przygotowanych u siebie w domu pokarmów. Co tam nie było! Uszka do czerwonego barszczu, ryba w galarecie – kilka półmisków, pierogi z kapusty i ruskie, kutia i najwięcej ciasta. Trochę grzybów suszonych i śliwek. Resztę wszystkośmy zakupili.

PASTERKA o godz. 22.00 i 24.00

Od szeregu lat w Wigilię Bożego Narodzenia odprawiamy dwie Pasterki – dla dzieci o 22.00 i dla starszych o 24. Na tę o 22.00 przychodzi dużo więcej ludzi niż na 24.00. O 22.00 jest dużo dzieci, ale i starszych. W tym roku mrozu nie było ale świeży śnieg przyprószył – było bardzo przyjemnie. O godz. 24.00 już tradycyjnie celebrował i kazanie głosił proboszcz. Ludzi było ok. 800. Raczej wszyscy dorośli, tylko kilkoro dzieci było.

Kronika parafialna

Wrzesień 2012 r.

1 września – bł. Bronisławy, dziewicy (XIII w.) spokrewnionej ze św. Jackiem i bł. Czesławem, patronki dobrej sławy; 73 rocznica wybuchu II wojny światowej; Dzień Kombatanta; rozpoczęcie roku szkolnego i katechetycznego 2012/2013;

– o godz. 10.00 w Archikatedrze Wrocławskiej została odprawiona Msza św. z połączonych dwu okazji: 16 rocznicy święceń biskupich ks. Arcybiskupa Mariana Gołębiewskiego, Metropolity Wrocławskiego oraz mianowania Biskupem Diecezjalnym w Kaliszu ks. Biskupa Edwarda Janiaka. Modlono się o wspieranie mocą Bożą i dalszą opiekę obu Hierarchów Kościoła Dolnośląskiego;

– w naszej parafii rozpoczął praktykę duszpasterską ks. diakon Marek Leśniak, któremu życzymy owocnego przygotowania do Chrystusowego kapłaństwa;

– pierwsza profesja zakonna naszego parafianina, Grzegorza Golasa, w Towarzystwie św. Franciszka Salezego;

– Złoty Jubileusz profesji zakonnej S. Lucylli, Służebniczki NMP Niepokalanie Poczętej, posługującej w naszej parafii.

2 września – Niedziela miesięcznej adoracji Najświętszego Sakramentu.

3 września – św. Grzegorza Wlk. papieża (VI w.), reformatora liturgii, który wprowadził zwyczaj odprawiania 30 Mszy św. za dusze zmarłych, tzw. „gregorianek”;

– comiesięczna Msza św. o godz. 10.30 w kaplicy w Domu Parafialnym w intencji Klubu Seniora;

– o godz. 19.00 Msza św. w intencji solenizantów wspólnoty Płomień Pański;

– w monasterze na Wyspie Stołbieńskiej na jeziorze Seliger w Rosji, gdzie w czasie wojny był obóz jeniecki Ostaszków – dla upamiętnienia pomordowanych przez Sowietów polskich żołnierzy, wmurowano kamień węgielny pod kaplicę Matki Bożej Częstochowskiej.

4 września – św. Idy, krewnej Karola Wielkiego (VIII/IX w.), patronki kobiet spodziewających się dziecka; wspomnienie bł. zakonnic nazaretańskich, męczennic z Nowogródka, zastrzelonych przez hitlerowców w 1943 r.

5 września – Matki Bożej Smoleńskiej, pierwszej ikony bizantyjskiej, która znalazła się w Rosji (XII w.); bł. Matki Teresy z Kalkuty;

– o godz. 18.00 została odprawiona Msza św. w intencji Jubilatów Żywego Różańca (zob. poprzedni numer);

– o godz. 18.30 w Domu Parafialnym odbyło się spotkanie informacyjne Klubu Pielgrzyma o wyprawach turystyczno-pielgrzymkowe w roku 2013.

7 września – św. Melchiora Grodzieckiego, kapłana, jezuita, męczennika (XVI/XVII w.); bł. Ignacego Kłopotowskiego, kapłana i opiekuna sierot i osób starszych a biednych, dla których założył ośrodek Loretto koło Wyszkowa, powołał także Zgromadzenie Sióstr Loretańek, prowadzące do dzisiaj apostolstwo przez słowo drukowane.

8 września – święto Narodzenia NMP, wprowadzone w VII w. przez papieża św. Sergiusza I; W Polsce święto jest znane pod nazwą MB Siewnej, gdyż tego dnia święci się ziarno pod przyszły zasiew; NMP Gietrzwałdzkiej, patronki matek w stanie błogosławionym;

9 września – św. Piotra Klawera, (XVI/XVII w.), patrona misji afrykańskich; bł. Anieli Salawy (XIX/XX w.), służącej i szpitalnej pomocnicy, zwanej „świętą panienką”.

– o godz. 10.30 Msza św. na rozpoczęcie Nowego Roku Szkolnego;

– Msza św. w intencji Stowarzyszenia Lekarzy Katolickich, Służby Zdrowia i wszystkich chorych. została odprawiona o godz. 17.00 w kaplicy Ojców Salwatorianów przy ul. Jana Matejki;

– zakończenie na Jasnej Górze 56 Dni Modlitw Odrodzenia, prowadzonych przez o. Leona Knabita, które oparły się o słowa Benedykta XVI: „Bóg jest w stanie otworzyć nowe przestrzenie nadziei, która nie zawodzi”.

10 września – spotkanie modlitewne wspólnoty „Płomień Pański”. Konferencję na temat: „Nowa ewangelizacja” wygłosił ks. Wojciech Jaśkiewicz.

12 września – wspomnienie Najświętszego Imienia Maryi; NMP Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej; 329 rocznica zwycięstwa Jana III Sobieskiego pod Wiedniem nad Turkami w 1683 r.

13 września – św. Jana Chryzostoma bpa, doktora Kościoła, zwanego Złotoustym;

– po wieczornej Mszy św. zostało odprawione Nabożeństwo Fatimskie z procesją wokół naszego kościoła.

14 września – święto Podwyższenia Krzyża Świętego.

15 września – wspomnienie NMP Bolesnej; rozpoczęcie Triduum przed świętem św. Stanisława Kostki, patrona polskiej młodzieży;

– ogólnopolskie spotkanie Miłośników Wołynia w Świątnikach koło Sobótki, gdzie znajduje się słynący cudami obraz Matki Boskiej Bolesnej Niewirkowsko-Świątnickiej;

– o godz. 18.00 została odprawiona Msza św. w intencji Apostolstwa Dobrej Śmierci. Wypraszano dla wiernych katolików – wytrwanie w łasce uświęcającej, dla obojętnych religijnie i grzeszników – łaskę nawrócenia, dla wszystkich – dobrą i świętą śmierć.

16 września – św. Ludmiły, Czeszki, żony księcia Borzywoja (X w.); św. Edyty (X w.); Dzień Środków Społecznego Przekazu obchodzony pod hasłem: „Milczenie i słowo drogą ewangelizacji”;

– rozpoczęcie kwartalnych dni modlitw w intencjach dzieci, młodzieży i wychowawców;

– po Mszy św. o godz. 10.30 odbyło się spotkanie rodziców dzieci z klas drugich szkół podstawowych, dotyczące Pierwszej Komunii św.

16-22 września – Tydzień Wychowania – obchodzony w Polsce po raz drugi;

17 września – św. Hildegardy; św. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego; Dzień Golgoty Wschodu.

– spotkanie modlitewne wspólnoty „Płomień Pański” – czas świadectw.

18 września – św. Stanisława Kostki patrona polskiej młodzieży (XVI w.).

19 września – Matki Bożej z La Salette, płaczącej i proszącej przez łzy o codzienną modlitwę, poranną i wieczorną, o post i uczęszczanie na Mszę św., o nawrócenie. W Polsce centrum czci MB Saletyńskiej znajduje się w Dębowcu koło Jasła;

– św. Januarego bpa, męczennika, (IV w.), patrona Neapolu, gdzie jest przechowywana jego krew, która trzykrotnie w ciągu roku zmienia postać ze skrzepłej w płynną;

– Laboratorium Modlitwy Prostoty od godz. 19.30 – w parafii NMP Bolesnej

21 września – święto św. Mateusza Apostoła i Ewangelisty; Światowy Dzień Modlitw o Pokój obchodzony po raz ósmy – z inicjatywy Światowej Rady Kościołów. Wspólnie modlono się o pokój w wielu aspektach: społecznym,

ekonomicznym, ekologicznym, politycznym i wojskowym;

– pielgrzymka autokarowa do Sanktuarium Rodzin w Leśniowie i na Jasną Górę, gdzie odbywało się roczne czuwanie przedstawicieli naszej archidiecezji;

– o godz. 18.00 została odprawiona Msza św. w intencji Apostolatu Emigracyjnego. Bożemu Miłosierdziu polecano Rodaków za granicami kraju, aby godnie żyjąc, wierni Panu Bogu, tradycjom polskim rozślawiali dobre imię Ojczyzny – Polski;

– po wieczornej Mszy św. spotkanie wspólnoty Miłosierdzia Bożego.

22 września – wspomnienie bł. Bernardyny Marii Jabłońskiej ze Zgromadzenia Sióstr Posługujących Ubogim III Zakonu św. Franciszka (XIX/XX w.).

23 września – św. o. Pio z Pietrelciny, zakonnik, mistyka i stygmatyka (XIX/XX w.).

24 września – wspomnienie bł. Janiny Matyldy Gabriel (XIX/XX w.), założycielki zgromadzenia Benedyktynek od Miłości (tzw. czynnych);

– spotkanie modlitewne wspólnoty „Płomień Pański”. Konferencję na temat: „Przypatrzenie się powołaniu waszemu – Na nowo rozpalcie swój charyzmat” wygłosił ks. Wojciech Jaśkiewicz

25 września – wspomnienie bł. Władysława z Gielniowa (XV w.), autora pieśni religijnych, Godzinek i pieśni o Męce Pańskiej.

26 września – wspomnienie NMP Leśniańskiej;

– Seniorzy wybrali się w antonińskie lasy na grzybobranie. Wprawdzie zbioru w tym roku nie były obfite ale dopisała piękna, jesienna pogoda i wspaniałe humory. W drodze powrotnej zatrzymano się na krotko w Antoninie, w myśliwskim dworku Radziwiłłów.

27 września – wspomnienie św. Wincentego a Paulo (XVII w.), założyciela Zgromadzenia Księża Misjonarzy, patrona wszystkich poczynań miłosiernych.

28 września – wspomnienie św. Wacława męczennika, głównego patrona Czech.

29 września – święto św. Michała Archanioła, św. Gabriela Archanioła, św. Rafała Archanioła; Archanioł Michał („Któż jak Bóg”) stoczył walkę ze złymi duchami. Wspiera ludzi w walce ze złem; Archanioł Gabriel („Bóg jest mocą”) przekazywał ludziom zlecenia od

Boga (m.in. obwieścił Maryi, że zostanie Matką Syna Bożego); Archanioł Rafał („Bóg uleczy”), jeden z siedmiu aniołów, którzy stoją przed Panem;

– rozpoczęcie nowenny w intencji dzieci nienarodzonych;

– o godz. 10.00 – spotkanie w ramach Kursu „Biblia o Finansach”. W trakcie spotkania wyjaśniona została idea CROWN, podzielono się na grupy, rozdane zostały materiały i zainicjowana praca;

– zbiórka ministrantów i chłopców, którzy chcą zostać ministrantami;

– w kościele św. Faustyny rozpoczął się kurs przedmażeński dla tych osób, które pragną zawrzeć sakramentalny związek małżeński w okresie świąt Bożego Narodzenia.

Październik 2012 r.

1 października – wspomnienie św. Teresy od Dzieciątka Jezus, doktora Kościoła, patronki misji katolickich;

– o godz. 10.30 – w kaplicy w Domu Parafialnym Msza św. w intencji Klubu Seniora;

– o godz. 17.30 – rozpoczęcie codziennego odmawiania modlitwy różańcowej pod przewodnictwem: w poniedziałki – **Klubu Seniora**, we wtorki – **Żywego Różańca**, w środy – **dzieci szkolnych**, w czwartki – **Rycerzy Niepokalanej i Rodziny bł. Edmunda Bojanowskiego**, w piątki – **Odnowy w Duchu Świętym**, w soboty **Wspólnoty Bożego Miłosierdzia**;

– o godz. 19.00 w Domu Parafialnym spotkanie organizacyjne dla kandydatów do bierzmowania;

– o godz. 19.00 w kaplicy w Domu Parafialnym Msza św. w intencji wspólnoty „Płomień Pański”.

2 października – wspomnienie św. Aniołów Stróżów.

4 października – wspomnienie św. Franciszka z Asyżu, patrona ekologii, Akcji Katolickiej oraz naszych harcerzy, w intencji których została odprawiona o godz. 18.00 Msza św.

5 października – wspomnienie św. Faustyny Kowalskiej.

6 października – wspomnienie św. Brunona, doradcy papieża Urbana II (XI/XII w.).

– o godz. 16.30 w Domu Parafialnym spotkanie Wspólnoty Żywego Różańca i Rycerzy Niepokalanej.

– rowerowa pielgrzymka LSO do Trzebnicy (zob. str. 18.);

7 października – wspomnienie NMP Różańcowej; Niedziela miesięcznej adoracji Najświętszego Sakramentu; rozpoczęcie 68 Tygodnia Miłosierdzia; zakończenie nowenny w intencji dzieci nienarodzonych;

– po Mszy św. o godz. 10.30 spotkanie rodziców dzieci z klas drugich szkół podstawowych w sprawie Pierwszej Komunii św.

– o godz. 16.00 została odprawiona Msza św. w intencji dzieci obchodzących w październiku pierwszą rocznicę chrztu św. Na zakończenie tej Eucharystii zostało udzielone specjalne błogosławieństwo dla dzieci i rodziców.

8 października – spotkanie modlitewne wspólnoty „Płomień Pański” – Konferencję na temat: „Podwoje wiary” wygłosiła Beata Słowik.

9 października – wspomnienie bł. Wincentego Kadłubka, bpa i kronikarza historycznego (XII/XIII w.);

– o godz. 17.00 z inicjatywy Stowarzyszenia Ruch Kultury Chrześcijańskiej „Odrodzenie”, Koło im. Jana Pawła II we Wrocławiu odbył się w Domu Parafialnym wykład siostry prof. dr hab. Józefy Jezerskiej OSU, na temat: *Paweł z Tarsu, jako święty na trudne czasy*;

– o godz. 19.00 uroczystą kolacją rozpoczął się Kurs Alfa, który będzie trwał do końca roku 2012. Więcej informacji na stronie internetowej wspólnoty „Płomień Pański” (www.plomienpanski.pl) i na Facebooku (www.facebook.com/alfa.kurs);

– o godz. 19.00 w kancelarii parafialnej odbyło się spotkanie uczniów klas trzecich gimnazjalnych, kandydatów do bierzmowania.

10 października – wspomnienie bł. Marii Angeli Truszkowskiej (XIX w.), założycielki wspólnoty kontemplacyjno czynnej, niosącej pomoc samarytańską wszystkim potrzebującym.

11 października – wspomnienie bł. Jana XXIII, papieża (XX w.); rozpoczęcie się Rok Wiary.

12 października – wspomnienie bł. Jana Beyzyma (XIX/XX w.), jezuitę, misjonarza opiekującego się trędowatymi na Madagaskarze, gdzie wybudował szpital istniejący do dzisiaj.

13 października – wspomnienie bł. Honorata Koźmińskiego, kapucyna z Nowego Miasta, założyciela 21 zgromadzeń zakonnych, z których 16 przetrwało do dnia dzisiejszego;

– z okazji 28 rocznicy męczeńskiej śmierci ks. Jerzego Popiełuszki została otwarta w naszym kościele wystawa plenerowa pt.: *Jasnogórski Testament bł. księdza Jerzego* oraz wyświetlono film pt. *Zwycięzcy nie umierają*;

– po wieczornej Mszy św. w ramach ostatniego w tym roku Nabożeństwa Fatimskiego, różaniec odmówiony został w procesji ze świecami – od naszego kościoła do kościoła pw. św. Faustyny.

14 października – wspomnienie św. Małgorzaty Marii Alacoque, wizytki, która – dzięki doznany objawieniom – wprowadziła kult Najświętszego Serca Pana Jezusa;

– Dzień Papieski – po wszystkich Mszach św. odbyła się kwesta na rzecz *Fundacji Dzieło Nowego Tysiąclecia*. Zebrano kwotę trzech tysięcy osmiuset sześćdziesięciu złotych. Bóg zapłać!

– o godz. 11.30 na naszym Cmentarzu przy pomniku bł. ks. Jerzego i pomordowanych kapłanów, w asyście pocztów Solidarności Dolnośląskiej i Politechniki Wrocławskiej zostały odmówione modlitwy i złożone kwiaty. (zob. poprzedni numer naszego pisma);

– o godz. 12.30 została odprawiona uroczysta Msza św. w intencji Ojczyzny. Modlono się o solidarność patriotów miłujących Ojczyznę, o poszanowanie przez rządzących godności ludzi pracy, o wolność w środkach przekazu, o ewangeliczne ubóstwo pasterzy Kościoła Powszechnego, bezgraniczne zaufanie miłosiernemu Bogu przez wszystkich wierzących i troskę każdego o uwielbienie Boga Ojca, Jezusa Chrystusa i Ducha Przenajświętszego;

– Msza św. w intencji Służby Zdrowia i wszystkich chorych odprawiona z inicjatywy Stowarzyszenie Lekarzy Katolickich w kaplicy Ojców Salwatoriaków przy ul. Matejki;

– Dzień Edukacji Narodowej – wszystkim nauczycielom i wychowawcom składamy wyrazy wdzięczności za podjęty trud edukacji naszego narodu.

14-20 października – Kilka osób z Klubu Seniora przebywało na turnusie wypoczynkowym w Kudowie Zdroju.

15 października – wspomnienie św. Teresy od Jezusa – z Avila, karmelitan-ki, doktora Kościoła;

– spotkania kandydatów do bierzmowania po wieczornej Eucharystii;

– spotkanie modlitewne wspólnoty „Płomień Pański”. Konferencję z cyklu rozważań listu św. Jakuba w Roku Wiary

na temat: „Radość wobec doświadczeń” – wygłosił ks. Janusz Prejzner.

16 października – wspomnienie św. Jadwigi Śląskiej (XIII w.), patronki Śląska i obiektów sakralnych;

– kurs Alfa – drugie spotkanie.

17 października – wspomnienie św. Ignacego Antiochańskiego (I w.), bpa, męczennika, ucznia św. Jana Ewangelisty; Światowy Dzień Walki z Nędzą;

– katecheza przygotowująca do I Komunii św. – dla dzieci i dla rodziców po Mszy św. wieczornej w Domu Parafialnym.

18 października – św. Łukasza ewangelisty, patrona lekarzy i malarzy; Dzień modlitw za pracowników Służby Zdrowia;

– spotkanie organizacyjne Scholii Dziecięcej o godz. 17.00 w Domu Parafialnym.

19 października – wspomnienie bł. Jerzego Popiełuszko, kapłana, męczennika.

20 października – wspomnienie św. Jana Kantego (XV w.), kapłana, wykładowcy w Akademii Krakowskiej, patrona młodzieży szkół wyższych i uczelni katolickich; Dzień Modlitw w intencji uczelni katolickich;

– z okazji 200. rocznicy urodzin ks. Jana Bosko w katedrze wrocławskiej została odprawiona pod przewodnictwem ks. Apa Mariana Gołębiowskiego Msza św. koncelebrowana, a po niej w auli Jana Pawła II na PWT odbyły się wykłady i dyskusja panelowa na temat systemu szkolno-wychowawczego św. Jana Bosko.

21 października – św. Urszuli i Towarzyszek (IV w.), patronki Kolonii, gdzie zginęła, uniwersytetów w Paryżu i Coimbrze, młodzieży, nauczycielek i wychowawczyń, sprzedawców sukna, dobrego zamążpójścia, dobrego życia małżeńskiego, spokojnej śmierci i chorujących dzieci;

– bł. Jakuba Strzeмиę, abpa halicko-lwowskiego (XIV w.), cieszącego się zaufaniem św. Jadwigi Królowej i Władysława Jagiełły

– 86 Niedziela Misyjna, podczas każdej Mszy św. Słowo Boże głosił Ojciec Jacek Leśniarek ze zgromadzenia Ojców Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej. Można było też nabyć kalendarze misyjne na 2013 rok.

21-27 października – 86 Tydzień Misyjny – wysyłając SMS na numer 72032 o treści Misje wspomaga się misjonarzy.

22 października – wspomnienie bł. Jana Pawła II, modlimy się o rychłą Jego kanonizację, a także polecamy wstawianictwu wszystkie trudne sprawy naszej Ojczyzny i osobiste;

– spotkanie modlitewne wspólnoty „Płomień Pański”. Konferencję z cyklu rozważań listu św. Jakuba w Roku Wiary, na temat: „Prośmy o Mądrość (Jk 1,5)” – wygłosił ks. Wojciech Jaśkiewicz.

23 października – wspomnienie św. Józefa Bilczewskiego (XIX/XXw.), bpa, metropolity lwowskiego;

– zakończenie obchodów 28. Rocznicy Męczeńskiej Śmierci bł. Ks. Jerzego Popiełuszki – po Mszy św. o godz. 9.00 została odprawiona Droga Krzyżowa wg. rozważań ks. Jerzego;

– o godz. 19.00 – kurs Alfa.

24 października – wspomnienie bł. Jana Wojciecha Balickiego, kapłana (XIX/XX w.)

– w Domu Parafialnym o godz. 19.15 Katecheza przygotowująca do I Komunii św. – dla dzieci i dla rodziców;

– w parafii NMP Bolesnej – Laboratorium Modlitwy Prostoty;

– Seniorzy zwiedzali nowoczesne obiekty Wrocławia (patrz str...).

25 października – bł. Tadeusza Machara, bpa reformatora (XV w.); Ogólnopolskie Dzień Dziękczynienia za życie i dzieła Sługi Bożej Pauliny Jaricot z Lyonu, założycielki Żywego Różańca, zmarłej 150 lat temu.

– o godz. 18.00 w pomieszczeniach księgarni *Pociąg do Bajeczki* odbyło się spotkanie Scholii Dziecięcej.

26 października – wspomnienie Celinny Borzęckiej, założycielki Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego (XIX w.);

– modlitewne spotkanie śpiewami z Taize o godz. 19.00 w kościele. Po modlitwie spotkanie dla chętnych na wyjazd na tegoroczne *Europejskie Spotkanie Młodych* do Rzymu.

27 października – Dzień modlitw w duchu Asyżu (jak w 1986 r.).

28 października – św. Apostołów: św. Szymona – patrona grabarzy, spawaczy, farbiarzy i św. Judy Tadeusza – patrona spraw beznadziejnych.

29 października – spotkanie modlitewne wspólnoty „Płomień Pański” – Konferencję na temat: „Rok Wiary – łaska odpustu” – wygłosił ks. Adam Łopuszyński.

30 października – NMP Możej; NMP Matki i Pośredniczki Łask; kurs Alfa.

Z ksiąg parafialnych We wrześniu 2012

Sakrament chrztu św. przyjęli:

Hubert Michał Fuchs
Antoni Jaśkiewicz
Seth Jaworski
Laura Katarzyna Konon
Elżbieta Maria Pietraszkiewicz

Sakrament małżeństwa zawarli:

Krystian Stanisław Kozłowski
i Anna Marta Zielińska
Mariano Rech i Anna Lidia Łużny
Łukasz Mieczysław Burda
i Agnieszka Magda Piluch

Odeszli do Pana

Paweł Marek Buchman, Zdzisław
Józef Bugielski, Ireneusz Piotr
Fejda, Janina Maria Figat,
Krystyna Filus, Stefan Jan
Głuchowski, Maria Gromala-Rucka,
Witold Gubler, Jan Józef Guz,
Jerzy Jany, Władysław Kaczmarczyk,
Teresa Krzysztofowicz,
Zofia Janina Rawicka,
Bogusław Śliwa, Antoni Trela,

W październiku 2012 r.

Sakrament chrztu św. przyjęli:

Jan Aleksander Adamczyk
Antonina Chamielec
Julia Anna Czarnecka
Wojciech Kryciński
Karol Krzysztof Kulczycki
Weronika Helena Łapińska
Jan Marek Słowik
Błażej Stanisław Wieloch
Wojciech Stanisław Ziółkowski

Sakrament małżeństwa zawarli:

Paweł Andrzej Warnicki i Natalia
Maria Ipohorska-Lenkiewicz
Michał Jakub Młotek i Małgorzata
Zofia dd Porczyk

Odeszli do Pana

Irena Czerwińska, Józef Stanisław
Dzierżak, Marek Jonas, Jadwiga
Teresa Kukiz, Jolanta Maria Haj,
Stanisława Matecka, Władysław
Nakoneczny, Wiesław Stefan
Nogay, Władysława Rosińska,
Janina Rutkowska, Jerzy Tomczak,
Stanisław Żytniewski

PORZĄDEK MSZY ŚW. W PARAFII ŚW. RODZINY

Niedziele i święta

7.00, 9.00, 10.30 (dla dzieci), 12.30 (suma), 16.00 (dla małych dzieci z rodzicami),
18.00 i 20.00 (dla młodzieży).

W wigilię Bożego Narodzenia pasterka o godz. 22.00 i 24.00

Dni powszednie

7.00, 9.00, 18.00

W pierwsze niedziele o 7.00 Msza św. za zmarłych członków Żywego Różańca,
zmarłych kapłanów z naszej parafii, dziękczynienie za wyniesienie do Chwały
Ołtarzy bł. Jana Pawła II.

W pierwsze poniedziałki Msza św. (w kaplicy domu parafialnego):

o 10.30 w intencji członków Klubu Seniora,

o 19.00 w intencji wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym „Płomień Pański”.

W środy o 18.00 Msza św. z nowenną do MB Nieustającej Pomocy.

W pierwsze czwartki miesiąca o 18.00 Msza św. w intencji Rycerstwa
Niepokalanej oraz modlitwa przed Najświętszym Sakramentem w intencji
duchowieństwa i nowych powołań kapłańskich i zakonnych.

W trzecie piątki miesiąca o 18.00 Msza św. prześlągalna za grzechy nasze i świata
całego oraz za rodaków za granicami kraju, aby wierni Bogu, polskim tradycjom
rozślawiali dobre imię ojczyzny – Polski.

W pierwsze soboty miesiąca o 18.00 Msza św. w intencji członków Żywego
Różańca, Radia Maryja, Radia Rodzina, TV Trwam, w obronie życia człowieka
od naturalnego poczęcia do naturalnej śmierci.

Adoracja Najświętszego Sakramentu

W każdą pierwszą niedzielę miesiąca na zakończenie Mszy Świętych (z wyjątkiem
Mszy św. o godz. 16.00 i 20.00).

W każdy czwartek od 15.00 do 17.50 zakończona modlitwą do św. Józefa w intencji
mężczyzn.

Spowiedź święta

Codziennie podczas każdej Mszy św. i w każdy czwartek po koronce do Miłosierdzia

KANCELARIA PARAFIALNA

Czynna od poniedziałku do piątku od 10.00 do 10.30 i od 15.00 do 17.30,
w soboty od 10.00 do 10.30.

Dyżury księży:

poniedziałek, wtorek – ks. proboszcz Janusz
środa, piątek – ks. Adam
czwartek, sobota – ks. Krzysztof

„U ŚWIĘTEJ RODZINY” – miesięcznik parafii św. Rodziny we Wrocławiu
Wydawca: Parafia Rzymskokatolicka pw. Świętej Rodziny, ul. Monte Cassino 68,
51-681 Wrocław, tel. 71 348 32 30, www.sw.rodzina.archidiecezja.wroc.pl
Redakcja: Anna Dadun-Sęk (sekretarz redakcji), ks. Janusz Prejzner, Anna Spich,
Małgorzata Wedler (red. naczelna). **E-mail:** rodzina2002@wp.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i adjustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów.
Propozycje i uwagi prosimy przekazywać do kancelarii parafialnej lub Klubu Seniora.



OCHRONKA – DRUGI DOM

*Ja chodzę tam co dzień,
obiadek dobry jem,
a po spacerze w sali
wesolo bawię się,
kolegów dobrych mam,
nie jestem nigdy sam,
Ochronka domem drugim jest!*

